Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków Rynek G. l. p. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego L. 48
Telefony: 253-79 292-46 246-34

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, sobota 31 sierpnia 1935 Nr. 240 ABC

Kl. Hr.

XV Targi Wschodnie

Lwów otwiera dziś po raz piętnasty Targi Wschodnie. Niewiadomo jeszcze, jaki będzie ostateczny bilans tegorocznej kampanji. Ale już sam fakt jej otwarcia — pomimo ogólnego położenia gospodarczego, pomimo zubożenia Lwowa i jego dzielnicy, pomimo wszystkie piętrzące się trudności — jest zjawiskiem, które krzepi.

Targi Wschodnie są dowodem, że Lwów nie pozwala się zepchnąć z drogi. Zapomocą Targów Wschodnich Lwów podkreśla, że posiada ambicję gospodarczą i nieda się od niej odwieść, chociażby mu to zalecano.

Targi Wschodnie posiadają — obok moralnego — również i swoje praktyczne uzasadnienie. Impreza lwowska staje się terenem wzajemnej wymiany i kontaktu zarówno sfer gospodarczych naszej ziemi, jak i reszty Polski z tą dzielnicą. Słabe tętno życia gospodarczego odbija się oczywiście na ogólnym przebiegu Targów, ale są to okoliczności niezależne od Lwowa.

Jeśli co jednak powinniśmy przy tej sposobności rozważyć — to przedewszystkiem te braki, które płyną z naszej winy i w rezultacie odzwierciadlają się również m. in. w Targach Wschodnich.

Lwów jest ospały. Wprawdzie dźwiga sztandar swego posłannictwa, ale w zakamarkach świadomości zbiorowej tkwi jakgdyby niewiara w rezultaty naszych wysiłków. Zabrakło iskry, któraby raz po raz zapalała społeczeństwo i kierowała je do wielkich zadań.

Ten brak odczuwać się daje również i na odcinku gospodarczego życia Ziemi Czerwieńskiej. Wykazujemy za mało inicjatywy.

Żyjemy w wyjątkowo złych warunkach. Szereg okoliczności nam nie sprzyja. Są duże przeszkody.

Wszystko to prawda. A jednak na tej samej ziemi i wśród tych samych warunków rozwija się między nami życie gospodarcze drugiego społeczeństwa, ekonomicznie od nas biedniejszego, mniej zasobnego w kulturę duchową i codzienną, a jednak umiejącego wykrzesać z siebie duży zapał i wielką energję.

Spoglądamy na rezultaty tej pracy, podziwiamy je nawet w duchu, ale sami nie imamy się tego samego. Nie wierzymy w powodzenie, czy też zgnuśnieliśmy jako organizm społeczny?

Chętnie składamy w tym wypadku winę na szereg różnych czynników, usprawiedliwiamy się ogólnem położeniem, bo wolimy narzekać i oskarżać, niż pracować i tworzyć.

Ta metoda utwierdza nas w depresji: tę depresję wyczuwa się niemal na każdym kroku. Jest to bodaj największy wróg polskiego stanu posiadania na tych ziemiach. Stajemy się bowiem bezwolni wobec naporu obcych sił.

Może przyzwyczailiśmy się do wielkich sukcesów i trudno nam dziś zaczynać od początku. Może zabrakło wśród nas najtęższych, gdyż najlepsi odeszli lub jeszcze się nie wychowali i dopiero nadchodzą.

Ale w żadnym razie niema chwili do stracenia. Społeczeństwo polskie musi wyjść ze stanu odrętwienia.

Targi Wschodnie są corocznem przypomnieniem naszej roli. Dają coroczną sposobność do przeglądu nowych, narastających sił.

To ich znaczenie trzeba wyzyskać. Może należało — zamiast pustych frazesów — wypowiedzieć właśnie w tym dniu kilka uwag, które nasunęłyby społeczeństwu refleksje o najbliższej przyszłości. Może lepiej, że nakłonimy wielu do rachunku sumienia, że przemówimy do ambicji narodowej, że wstrząśniemy opinją — zamiast prawić jej odświętne dusery.

Targi Wschodnie nie są żadnem świętem. Są dniem pracy i wysiłku. Mamy tu niejako corocznie porządkować i segregować naszą pracę gospodarczą na tym terenie, aby w dalszym ciągu iść i pomnażać nasze siły. Niema miejsca w takich dniach na świętowanie. Trzeba jaknajsurowiej ocenić dotychczasowe rezultaty.

Trzeba to czynić tembardziej, jeśli nie są one zadowalające.

Żądają zwrotu kolonij

„Niemcy mają równe prawo do ekspansji"

BERLIN, 30. 8. (PAT). „Coraz bardziej dochodzi się w Anglji do zrozumienia, że utrzymanie przyjaźni z Niemcami winno być kluczowym punktem polityki brytyjskiej — pisze dziś urzędowy „Voelkischer Beobachter" w artykule zatytułowanym *„Niemcy potrzebują przestrzeni dla oddechu"*. Powołując się na zawarcie w ostatnim czasie anglo - niemieckiej umowy morskiej, która „była większym zwrotem do zaspokojenia uprawnionych życzeń Niemiec, niż kiedykolwiek przedtem", organ narodowo - socjalistyczny dodaje, iż

obecnie pozostała jeszcze tylko do załatwienia kwestja kolonij, odebranych Niemcom przez Traktat Wersalski i że „coraz szybciej zbliża się pora do ostatecznego uregulowania tej sprawy w interesie pokoju światowego."

Artykuł przypomina, że Niemcy przed wojną przeszło połowę importowanych surowców sprowadzały z kolonij, które dziś, jako kraje mandatowe, administrowane są przez inne państwa, a przedewszystkiem przez Wielką Brytanję. Niemcy mają prawo domagać się uwzględnienia swoich żądań kolonjalnych — argumentuje dziennik — a rząd brytyjski powinien zastanowić się, czy nie byłoby rozsądnem oddać Niemcom te tereny mandatowe. „Jedno jest pewne, że

niemożliwem jest, aby dzielny naród, liczący 68 miljonów, ograniczać na trwałe do obszaru 181 tysięcy mil kwadratowych w środku Europy i nie dać mu przestrzeni do oddechu dla przeludnionego swego kraju.

Sir Samuel Hoare uznał prawo Włoch do ekspansji. Jest to konieczność, która w równej mierze odnosi się do Niemiec, jako drugiego narodu pozbawionego kolonij."

Ministrowie na Zamku

WARSZAWA, 30. 8. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął dziś ministra rolnictwa i reform rolnych p. Juljusza Poniatowskiego oraz ministra skarbu p. Władysława Zawadzkiego.

Tworzy się międzynarod. kartel węglowy

WARSZAWA, 30. 8. (Tel. wł. S.). Rozmowy między przedstawicielami przemysłu węglowego Niemiec i Anglji posunęły się tak daleko, że wkrótce mają być przedsięwzięte pertraktacje w sprawie utworzenia międzynarodowego kartelu węglowego. W skład tego kartelu wchodziłyby państwa następujące: Anglja, Niemcy, Belgja, Polska i Francja.

W razie, gdyby porozumienie to doszło do skutku, ceny eksportowe węgla mogłyby się podnieść, co zkolei pozwoliłoby na obniżkę cen na rynku wewnętrznym w Polsce. Jak wiadomo, porozumienie z Anglją w tej sprawie, nie dało należytych korzyści Polsce z powodu konkurencji przemysłu niemieckiego.

H. Barbusse zmarł

MOSKWA, 30. 8. (PAT). Słynny pisarz francuski Henri Barbusse zmarł dzisiaj po dłuższej chorobie.

Od dzisiaj obniżamy cenę naszego dziennika

„Kurjer Lwowski" kosztuje tylko 15 gr.

Z dniem dzisiejszym obniżyliśmy cenę pojedynczego egzemplarza „Kurjera Lwowskiego" z 20 na

15 groszy

Równocześnie obniżyliśmy cenę prenumeraty miesięcznej „Kurjera Lwowskiego" z 6 zł.

na 4 zł. miesięcznie

względnie 4.50 zł. z dostawą do domu lub **przesyłką pocztową z prowincji.**

W ten sposób „Kurjer Lwowski" staje się **najtańszym porannym dziennikiem polskim na terenie Lwowa** i Ziemi Czerwieńskiej.

„Kurjer Lwowski" jest w tej chwili — jak wiadomo — jedynym porannym dziennikiem polskim we Lwowie.

Ta okoliczność nakłada na nas szczególne obowiązki.

„Kurjer Lwowski" — zgodnie z interesami Narodu i Państwa — **broni całej ludności polskiej, omawia jej potrzeby i braki, wskazuje właściwe drogi działania.**

„Kurjer Lwowski" jest dziennikiem przynoszącym **codziennie najlepsze i najszybsze informacje z całej Polski i z całego świata.**

Dziennik posiada własną sieć korespondentów we wszystkich większych miastach Polski i w największych stolicach świata.

„Kurjer Lwowski" szczególną uwagę poświęca Lwowowi i Ziemi Czerwieńskiej. **W okresie zubożenia naszej dzielnicy bronimy naszego stanu posiadania i wskazujemy bezstronnie na wszystkie bolączki naszego życia** gospodarczego i społecznego. Żadna warstwa nie jest nam obca.

„Kurjer Lwowski" jest dziennikiem żywym i interesującym.

Ogłasza artykuły wielu cennych i wybitnych publicystów i pisarzy.

Drukujemy **równocześnie dwie powieści** Józefa Bieniasza: „W puszczy nad Salatrukiem" oraz Jana Bachwitza „Jenny wśród mężczyzn".

Równocześnie zaprosiliśmy fenomenalnego grafologa prof. S. Foady'ego, który poprowadzi dział grafologiczny „Kurjera Lwowskiego", o którego szczegółach piszemy wewnątrz numeru.

Spodziewamy się, że zarówno obniżenie ceny „Kurjera Lwowskiego", jak i wprowadzone inowacje **zyskają uznanie społeczeństwa i skupią je około jedynego porannego pisma polskiego we Lwowie.**

—:—

WSZYSTKICH ZAWIADAMIAMY

że ogłoszenia do specjalnego N-ru poświęconego Jubileuszowym XV TARGOM WSCHODNIM przyjmujemy

dzisiaj tylko do godz. 17-tej

w kantorze przy ul. Zimorowicza 10 tel. 246-34.

Przed pogrzebem królowej Astrid

Żałobne manifestacje w stolicy Belgji

LUCERNA, 30. 8. (PAT). Głównym swiadkiem katastrofy królewskiej pary belgijskiej, jest urzędnik policji, który czuwając nad bezpieczeństwem monarchy, jechał w pewnej odległości samochodem za autem królewskiem. Potwierdza on, że **samochód króla uderzył z lekka o niski mur, ogradzający szosę w chwili, gdy król przechylony zlekka w stronę królowej patrzył na mapę, którą mu ona pokazywała. Król natychmiast usiłował wyprostować bieg wozu, lecz auto, znajdując się na błotnistej części drogi na brzegu jeziora, poślizgnęło się i zjechało w stronę jeziora około 10 m. Ciężarem swoim wóz uderzył o gruszę. Królowa uderzyła głową o drzewo, a siłą uderzenia została wyrzucona z auta. Wóz w dalszym ciągu toczył się w stronę jeziora. Król został siłą uderzenia wyrzucony dalej, niż królowa.**

LUCERNA, 30. 8. (PAT). O godzinie 22.15 wczoraj wieczorem do pociągu paryskiego przyczepiono żałobny wagon ze zwłokami królowej Astridy oraz specjalny wagon, w którym zajęli miejsca król Leopold III-ci, premjer Van Zeeland i bar. Capelle. Król wyraził życzenie, aby odjazd pociągu odbył się bez żadnych uroczystości i bez udziału władz. Wieńce i kwiaty nadesłane przez władze szwajcarskie oraz miasto Lucernę, złożono obok trumny ze zwłokami królowej.

W nocy pociąg żałobny minął Bazyleę. Pomimo późnej godziny na stacji i wzdłuż toru kolejowego zebrały się liczne rzesze ludności, które w ciszy i z odkrytemi głowami trwały w milczeniu do chwili odjazdu ekspressu.

Ok. godz. 6-tej rano pociąg przybył do Arlon. Na stacji oczekiwały miejscowe władze i liczne grupy ludności. — W mieście biły dzwony. Wokoło dworca zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności. Wagon żałobny znajduje się bezpośrednio za lokomotywą. Jest on zamknięty i nazewnątrz nie widać na nim żadnych ozdób żałobnych. Okna wagonu królewskiego były całkowicie zasłonięte.

BRUKSELA, 30. 8. (PAT). Specjalny pociąg królewski ze zwłokami królowej przybył do stolicy Belgji o godz. 8.40.

Na długo przed przyjazdem żałobnego pociągu olbrzymie tłumy zgromadziły się w okolicy dworca, oczekując przybycia pociągu.

Wnętrze dworca zostało przybrane draperjami czarnemi i srebrnemi. Przyjazdu pociągu oczekiwali członkowie, przewodniczący obu Izb, burmistrz m. Brukseli i członkowie dworu królewskiego. W wagonie specjalnym, który król opuścił w niedalekiej odległości od stacji znajdowali się premjer Van Zeeland oraz czterech ministrów, którzy wyjechali na spotkanie pociągu do Arlon w Luxemburgu.

W chwili, gdy otwarto drzwi żałobnego wagonu, **zapanowała przejmująca cisza. Trumna ze zwłokami królowej była przykryta czarnem suknem, na którem leżało kilka dzikich róż.**

Orszak żałobny opuścił dworzec i udał się do pałacu królewskiego ulicami, które wypełniały olbrzymie tłumy w pełnej szacunku ciszy stojące na chodnikach. Samochód z trumną królowej poprzedzał szwadron kawalerji. Orszak zamykał samochód z przedstawicielami władz. Na całej przestrzeni od dworca do pałacu stały szpalery wojska. Wszystkie flagi były opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą.

Przed pałacem królewskim oczekiwał król, na którego twarzy malowało się głębokie wzruszenie.

Zwłoki królowej złożono w tej samej sali, w której spoczywała trumna ze zwłokami króla Alberta. **Trumnę ustawiono na wysokim katafalku. Ciało królowej zostało zabalsamowane już w Lucernie. Cała sala jest zawieszona czarnem suknem i kirem. Obok trumny płonie 6 wielkich świeczników. Po obu stronach katafalku złożono białe lilie i białe róże. Czterech oficerów pełni straż honorową. Po krótkiej defiladzie członków rządu i przedstawicieli władz uroczystość przewiezienia zwłok do pałacu królewskiego została zakończona. Król pozostał sam przy zwłokach swojej małżonki.**

Data pogrzebu nie została jeszcze wyznaczona, przypuszczają jednak, iż odbędzie się on we wtorek.



Zmarła tragicznie królowa belgijska, Astrid, w towarzystwie swego męża i Gustawa V, króla szwedzkiego.

POGRZEB WE WTOREK

BRUKSELA, 30. 8. (PAT). Uroczysty pogrzeb królowej Astrid, według decyzji, powziętej dziś przez radę ministrów, odbędzie się we wtorek, dnia 3 września. **Królowa będzie pochowana w krypcie królewskiej w Laeken pod Brukselą. Trumna ze zwłokami królowej przewieziona będzie na tym samym wozie żałobnym, który służył jako karawan przy pogrzebie królowej Marji Henryki, małżonki Leopolda II-go i samego króla Leopolda II-go.**

Premjer Van Zeeland, jako osobisty przyjaciel króla, wygłosi dziś o godz. 20 przez radjo belgijskie przemówienie, poświęcone pamięci królowej.

Dziś popołudniu otwarty będzie dla publiczności dostęp do sali żałobnej na Zamku, gdzie znajduje się katafalk ze zwłokami królowej.

—o—

Nastroje wojenne rosną

Jak wygląda mobilizacja w Abisynji?

ADDIS - ABEBA, 30 .8. (PAT). Rząd ogłosił dziś rozkaz, którego mocą wszyscy mężczyźni niezatrudnieni obowiązani są do służby w wojsku, lub oddziałach sanitarnych.

Bank abisyński zażądał dziś od swoich dłużników spłaty kredytów w ciągu 14 dni. Przewidywane jest ogłoszenie moratorjum tak, iż zarządzenie banku dotknie tylko cudzoziemców.

Koła urzędowe zaprzeczają ponownie pogłoskom o układach z Japonją w sprawie dostawy broni.

ADDIS - ABEBA, 30. 8. (PAT). Wiadomości o ogłoszonej tu jakoby mobilizacji są nieprawdziwe. Istotny stan rzeczy jest następujący:

Oddawna cała ludność przygotowuje się do wojny. Werbunku dokonano tylko wśród znakomitych rodów i tylko żołnierze zaliczeni do armji cesarskiej wciągani są na listy ewidencyjne.

Planu mobilizacyjnego w znaczeniu europejskiem Abisynja dotychczas nie ma. Ostatnio zarządzono kolejną zbiórkę do paru głównych obozów wszystkich tych, którzy od czasu poprzedniej zbiórki (ze 2 miesiące temu) stawili się z bronią w ręku.

LONDYN, 30. 8. (PAT). Specjalny korespondent „Daily Telegraph" donosi z Addis - Abeby, iż cesarz Abisynji w ostatnich czasach musiał się energicznie przeciwstawić skrajnym elementom ze swego otoczenia, które przemawiały za podjęciem niezwłocznej ofensywy przeciwko armji włoskiej.

10 czy 15 proc.?

Pogłoski o obniżce pensyj urzędniczych

WARSZAWA, 30. 8. (tel. wł. — S.). Kursują pogłoski, że obniżka pensyj urzędniczych ma wynosić od 10 do 15%. Znaczniejszą redukcją mają być dotknięte pensje urzędników lepiej uposażonych oraz mieszkających na prowincji ze względu na to, że życie poza Warszawą jest o wiele tańsze, niż w stolicy.

Mówi się, że suma osiągniętych przez te obniżki oszczędności będzie wynosiła około 9 miljonów złotych miesięcznie w samym tylko budżecie administracji. Równocześnie uległyby redukcji także i pensje emerytów.

Jak się jednak dowiadujemy, informacje te są nieprawdziwe, gdyż obniżka pensyj urzędniczych nie jest przewidziana.

Pogawędka przy słupach granicznych

Mussolini nad granicą Brenneru

RZYM, 30. 8. (PAT). W dniu 29 bm. Mussolini udał się z Bolzano do Brenneru, witany entuzjastycznie przez wojsko i ludność. Nad granicą żołnierze i faszyści rozpalili ogniska. Wsie i miasteczka, przez które przejeżdżał szef rządu w towarzystwie generalicji i sekretarza partji, udekorowane flagami oraz portretami króla i Mussoliniego. W Bressanone powitały Mussoliniego władze duchowne, wśród których obecny był m. in. biskup Triestu.

Po przybyciu nad granicę, Mussolini zatrzymał się przy marmurowym włoskim orle granicznym: i długo spoglądał na stronę austrjacką, poczem polecił zbliżyć się austrjackim strażnikom, z którymi chwilę rozmawiał.

Uroczystość pobytu Mussoliniego nad granicą Brenneru zakończyła się podniesieniem sztandaru włoskiego przy dźwiękach trąb wojskowych, których echo długo rozbrzmiewało w dolinach alpejskich.

—o—

Kronika telegraficzna

Praga Posłowie należący do klubu katolickiego autonomistów słowackich, uchwalili rezolucję, w której polecają przywódcom prowadzenie nadal zasadniczej opozycji wobec obecnego rządu.

Tokio Agencja Rengo donosi, że rząd japoński wyda zarządzenia przeciw działalności antyjapońskiej kominternu.

Berlin Kanclerz Hitler wydał rozkaz do floty w którym wyraża pochwałę i dziękuje flocie za wyniki uzyskane w czasie ostatnich ćwiczeń artyleryjskich marynarki niemieckiej.

Nowy Jork W Willcox (stan Arizona) wskutek wielkiej ulewy została zerwana tama. Wezbrane fale przewróciły cały prom. Z 28 osób, znajdujących się na promie 4 zatonęły, pozostałych uratowano.

Szanghaj Krążownik włoski „Quarto" okręt admiralski dowódcy eskadry włoskiej adm. Privonese opuszcza Szanghaj, udając się do Włoch.

Lizbona. W kołach politycznych oczekują w najbliższych dniach pewnej liczby prewencyjnych aresztowań. Będą one miały na celu uspokojenie zresztą dosyć powierzchownego wzburzenia, które jednakże nie zagraża w niczem rządowi.

Bukareszt W Bezargic (Dobrudza) władze wykryły nową organizację rewolucyjno-komunistyczną która posiadała filje w całym powiecie. Przeprowadzono liczne aresztowania wśród miejscowej mniejszości bułgarskiej.

Paryż. Laval przyjął wczoraj wieczorem ambasadora włoskiego i konferował z nim około pół godziny.

Praga. W Moscie (Bruex) w północnych Czechach zaaresztowano 27-letniego mechanika Rudolfa Manneia pod zarzutem szpiegostwa. Toczy się śledztwo, gdyż prawdopodobnie chodzi tu o szeroko rozgałęzioną organizację szpiegowską.

Paryż. Minister finansów Regnier odbył wczoraj konferencję z ministrem rolnictwa Cathala. W czasie rozmowy obaj ministrowie doszli do porozumienia co do budżetu ministerstwa rolnictwa.

Tegoroczne manewry armji francuskiej

PARYŻ, 30. 8. (PAT). Agencja Havasa podaje urzędowe informacje na temat manewrów, które odbędą się w Sabaudji od 2—22 września. Będą one miały na celu przestudjowanie pewnych ruchów wojsk i posługiwanie się nowym sprzętem wojskowym. Ruchy wojsk odbywać się będą najpierw wewnątrz bataljonów, potem w ramach pułków i półbrygad, a wreszcie zakończone zostaną manewrami dywizyj pomiędzy doliną Rodanu o masywem Bornoz.

We Francji też istnieje „trust mózgów"

Doradcy Lavala

W związku z opozycją przeciwko reformom finansowym Lavala, które objęły wszystkie warstwy społeczeństwa i nawet wyzyskane zostały przez demagogów do wywołania krwawych zamieszek, dużo się mówi w Paryżu o

„truscie mózgów" premjera francuskiego. Doradcami jego i mężami zaufania są trzy osoby, dotąd prawie nieznane w kraju.

Wszyscy wiedzą o ministrach, których podobizny umieszczane są w pismach, lecz za kulisami politycznemi pracują jeszcze trzej ludzie, mający pełne zaufanie Lavala.

Mało komu nawet w Paryżu znane są nazwiska: Dotris, Jeinont i Rueff.

Co to za ludzie, ci doradcy Lavala?

Pierwszy z nich **Raul Dotris, jest głównym dyrektorem kolejnictwa francuskiego.**

Przed 30 laty, po ukończeniu politechniki, wstąpił na służbę do dyrekcji kolei północnej. **Nie mając żadnych stosunków i protekcji, 22-letni inżynier mógł liczyć tylko na swoją pracowitość i zamiłowanie do swego fachu.** Obsługiwany przez siebie rewir toru kolejowego codziennie kontrolował osobiście, przechodząc pieszo do 20 kilometrów. Każdego zwrotniczego znał osobiście i pouczał o obowiązkach służbowych, znał w swym rejonie niemal każdą szynę kolejową.

Podczas wojny światowej zgłosił się na ochotnika,

gdyż jako kolejarz, nie podlegał mobilizacji. Kiedy sierżant, zapisujący ochotników, dowiedział się, że inżynier kolejowy pragnie wstąpić do wojska, zawołał:

— O! Wspaniale się składa — pan będzie wyładowywał węgiel na stacji Villette.

Perspektywa tragarza wcale mu nie odpowiadała, wobec czego wolał pozostać na swem stanowisku.

W 1918 r. Niemcy rozpoczęli ewakuację północnej Francji. Sieć kolejowa była doszczętnie zniszczona; przeto trzeba było ją naprawić w możliwie krótkim terminie. Marszałek Foch zwrócił się do dowódcy saperów:

— W lipcu **rozpocznie się nasza ofenzywa. Muszę mieć sieć kolejową** w porządku. Jak długo potrwa naprawa?

— Niestety, około 18 miesięcy.

Marszałek Foch, wściekły, nawet nie pożegnał się ze swym współpracownikiem. Następnego dnia zameldował się u niego inżynier Dotris, który oświadczył, że potrafi wykonać tę pracę w ciągu trzech miesięcy. Rzeczywiście, w oznaczonym terminie po strategicznej linji frontu francuskiego już kursowały pancerne pociągi. Clemenceau udekorował zdolnego inżyniera krzyżem Legji Honorowej, uroczystość odbyła się na torze kolejowym.

Kiedy po takim wyczynie rekordowym zapytano inżyniera, jakim sposobem zdążył wykonać pracę w ciągu trzech miesięcy, wówczas, gdy fachowi wojskowi potrzebowali aż 1½ roku czasu, ten objaśnił:

— Zgodnie z regulaminem, każdy saper dziennie wykopuje 1 m. sześc. ziemi, moi zaś robotnicy — 10 metrów.

Cała sztuka polegała na tem, aby, działając na ich patrjotyczne uczucie, zagrzać do wytężonej pracy.

Po wojnie Dotris odnowił całą sieć kolejową w północnych departamentach, położył 2.300 km. szyn kolejowych, wybudował 8 dużych wiaduktów, 811 mostów, 5 tuneli i 338 dworców. Wyjątkowych zdolności organizator stał na czele kolejnictwa francuskiego, polepszając byt 100.000 kolejarzy. **Dzięki przysłowiowej energji, nieprzeciętnej wiedzy i niezwykłemu zmysłowi orjentacyjnemu, wybił się na czołowe stanowisko doradcy i eksperta we wszystkich zagadnieniach technicznego charakteru.**

Drugi mąż zaufania Lavala — to dziennikarz Jeinont, który jest redaktorem fachowego pisma, poświęconego przemysłowi.

Oprócz tego zajmuje stanowisko profesora i biegłego w kwestjach ekonomicznych, oraz był posłem w Izbie Deputowanych. Nie został ponownie wybranym, wobec czego zachował w kwestjach politycznych wolną rękę. Nigdy też nie przepadał za władzą, **aczkolwiek piastował urząd wiceministra oszczędności narodowej.** To doświadczenie pozostawiło w jego duszy pełne rozczarowanie, gdyż przyszedł do przekonania, że można być członkiem rządu i nie mieć możności zrealizowania swych planów i zamierzeń. Pewnego razu Maginot, wiedząc o jego zaletach, zaproponował mu tekę wiceministra spraw wojskowych, lecz on stanowczo odmówił, oświadczając:

— Nie zwykł jestem podejmować pracy, z którą nie jestem obeznany. Na sprawach wojskowych nie znam się wcale!

Jednak przez 4 lata był na froncie i cieszył się uznaniem przełożonych, jako wzorowy oficer.

Jeinont jest typem spokojnego, zrównoważonego człowieka. Artykuły pisze krótkie, lecz dobitne i mądre, swego rodzaju konsultacje w kwestjach ekonomicznych. Poruszone przez niego tematy są zawsze rzeczowe, aktualne i nacechowane wielką erudycją. **Będąc ideowym obrońcą ustroju kapitalistycznego, wskazuje jednak na jego niedomagania i bolączki.** Nigdy się nie ogranicza do bezowocnej krytyki, lecz zawsze proponuje cenne rady i wskazówki. W „truscie mózgów" Lavala zajmuje osobliwe stanowisko, mianowicie, jest

jego główną sprężyną intelektualną, proponując pewne idee zaś Dotris wskazuje środki dla ich wykonania.

Jest jeszcze trzeci: Jakób Rueff. Z najbliższego otoczenia premjera, ten jest najmniej znany szerokiej publiczności.

Urzędnik ministerstwa skarbu, zupełnie młody człowiek, ledwie dobrnąwszy do czterdziestki. Inspektor skarbowy Rueff nie należy do biurokratów, którzy spędzili całą swoją karjerę w szczelnie zamkniętych gabinetach ministerstwa na ulicy Rivoli. Mianowany attachée handlowym w Londynie, tego miasta bankierów i szeroko rozgałęzionej sieci kredytowej, Rueff pracował jeszcze w kilku pismach fachowych. Obserwując życie wewnętrzne Anglji, francuski urzędnik ustalił nierozerwalną łączność między poziomem cen, płacą robotników i ilością bezrobotnych.

Mianowicie, udowodnił, że brak pracy zwiększa się, względnie, zmniejsza się, w zależności od zwiększenia lub spadku cen hurtowych. Dzięki temu można zawczasu i prawie nieomylnie ustalić ewentualną liczbę bezrobotnych.

W taki sposób powstało w 1924 r. „prawo Rueffa", które obecnie stało się aksjomatem i weszło we wszystkie podręczniki ekonomji politycznej.

Jednak z początku wygłaszania tej teorji, Anglicy odnosili się do młodego uczonego z wielką rezerwą. **Lecz corocznie ten ostatni z matematyczną ścisłością przepowiadał stan i ilość osób, pozbawionych pracy,** to też obecnie Anglicy mają dla niego wielkie uznanie.

Trzeci doradca Lavala jest zawziętym zwolennikiem liberalizmu ekonomicznego. Pełny zimnej krwi, otoczony statystykami i wykresami budżetowemi. młody ekspert kroczy do ściśle wytkniętego celu.

Oto sylwetki trzech mężów stanu, od których poniekąd zależy los Francji. Coprawda, w skład gabinetu ministrów wchodzą też pierwszorzędni ekonomiści. jak Flandin i Pietri, też mający swoją doktrynę ekonomiczną, lecz ostatnie słowo zawsze należy do Lavala, który niewątpliwie poprowadzi ster rządów do cichej przystani.

J. K.

Massaua

Najbardziej ożywiony dziś port świata...

Przez Morze Śródziemne, przez kanał sueski i przez Morze Czerwone,

przepływając przestrzeń 4.000 km

zdążają transporty wojskowe włoskie do *Massaua,*

głównego portu Erytrei włoskiej.

Massaua położona na wschodniem wybrzeżu Morza Czerwonego

ma za sobą wcale bogatą historję

Jej panami byli kolejno Arabowie, Portugalczycy i Turcy. W roku 1872 sułtan Wysokiej Porty w Konstantynopolu odstąpił ją wicekrólowi Egiptu. W tym czasie Anglja dobierała się do Egiptu, to też pod jej wpływem i namową

Włosi wysłali korpus ekspedycyjny i w roku 1885 opanowali Massauę,

a następnie stąd rozszerzyli swą okupację szybko w głąb kraju. Massaua do roku 1900 była stolicą kolonji włoskiej, od tej daty stolicą Erytrei została *Asmara,* położona na wysokich płaskowzgórzach.

Jako port

Massaua ma szereg zalet.

Pod względem łatwości dostępu i rozległości góruje nad innemi portami Morza Czerwonego, jak Assab (włoskie) Mokka, Hodeida (jemeńskie), Suez, Suakim i nawet Port Sudan. Jej ukształtowanie jest szczególne. Sama Massaua jest małą wyspą, długości 1 kilometra a szerokości 300 metrów. Tama łączy ją z inną wyspą Tolud, a ta ostatnia wyspa znów zapomocą tamy łączy się z lądem. W ten sposób

port stanowi taflę morza otoczoną wyspami i groblami.

Na wyspie Massaua mieści się stare miasto arabskie, składy, centrum handlowe i urząd celny. Na wyspie Tolud jest siedziba zarządu, szkoły, kościół i mieszkania Europejczyków. Wreszcie na lądzie znajdują się zakłady przemysłowe, saliny, centrala elektryczna, stacja zaopatrzenia w węgiel, stacja radjowa.

Massaua była do niedawna portem dość sennym.

Obrót nie przenosił 5 tysięcy tonn (tonna równa się 1000 kg.) miesięcznie. Mieszkańców zaś liczyła ogółem 15 tysięcy.

Od końca lutego, jak za skinieniem różdżki czarodziejskiej obraz się zmienia.

Tam, gdzie przedtem docierało miesięcznie kilka okrętów, a to dwa włoskie pocztowe i jeden lub dwa transportowce grecki lub angielski, wykonujące przybrzeżną żeglugę między Morzem Śródziemnem a Morzem Czerwonem; kilka parowców japońskich wożących sól do Indyj i kilka żaglowców handlujących z Arabją — tam dzisiej przybywa po kilkadziesiąt okrętów. Bodaj

Afryka nigdy nie widziała tak olbrzymiej ekspedycji Europejczyków.

Dotychczas 120 tys. żołnierzy i robotników przetransportowano przez Massaua. Co ważniejsza jeszcze: Dla tej masy ludzi dostarcza się wszystko, dosłownie wszystko: materjał artyleryjski, inżynieryjny, lotniczy, motoryzacyjny;

wogóle wszystkie środki obrony i ataku, jakie zna nowoczesna armja:

armaty, konie, muły, uprząż, oliwa i benzyna do motorów, drut kolczasty. Następnie

wszystko do wyżywienia.

Poza pewną ilością bydła, cała żywność jest dowożona: pszenica, ryż, makaron, jarzyny, owoce, oliwa, ser, wino. Więcej jeszcze: W Erytrei niema właściwie nic, to też wiezie się namioty, łóżka polowe, drzewo na baraki, siano i słomę dla zwierząt jucznych.

Cały ten materjał jest przysyłany w ilościach olbrzymich, gdyż Rzym pragnie, żeby jego armji na niczem nie zbywało.

W świetle powyższego można sobie przedstawić, jaki kolosalny ruch panuje w Massaua, której port należało powiększyć, zreorganizować i dostosować do olbrzymich zadań, jakie mu przypadły. A należy nadmienić, że

w Massaua nie ma żadnych warunków postoju i obozowania.

Tam nie można zatrzymać wojska, a tem więcej tam nie można magazynować środków żywności, bo zniszczeją.

Massaua jest bowiem jednem z najgorętszych miejsc na kuli ziemskiej.

Od czerwca do lipca termometr stale w ciągu dnia wskazuje 40 do 45 st., a nigdy w nocy nie spada niżej 30 st.

Temperatura jest tu bardziej straszliwa, niż w Senegalu (pod równikiem) i niż na Saharze.

Bo na tej ostatniej, choć zdarzają się miejsca, gdzie panuje wyższa temperatura, lecz jest sucha i jakby odżywcza. W Massaua zaś

klimat jest tropikalny, wilgotny i deprymujący.

Pasażerowie, którzy w lecie przepływają na okrętach Morze Czerwone, i sądzą, że są w łaźni, mają jednak tę ulgę, że chłodzi je prąd powietrza spowodowany przez szybkość okrętu. Natomiast zarzucić w sierpniu kotwicę w Massaua, to znaczy

przenieść się z łaźni do cieplarni, a raczej do wilgotnego krematorjum.

Temu straszliwemu klimatowi rzuciły Włochy wyzwanie.

Od lutego potężny prąd woli wstrząsa omdlenie portu i miasta Massauy. Już w marcu obrót miesięczny zwiększa się z 5 tys. ton do 45 tysięcy. Odtąd

wzrost jest mertykalny.

W lipcu w jednym dniu było skoncentrowanych w porcie 43 parowców z 276.000 ton ładunku. Wśród okrętów przybył też młody największy transatlantyk „Saturnia", wioząc 3.500 ludzi.

Można sobie przedstawić, jakie są trudności połączone z wyładowaniem tej rzeszy towarów i ludzi. To też musiał być wprowadzony rygorystyczny porządek, który przewiduje: częściowo wyładowuje się żywność, potem ludzi potem amunicję.

Przy końcu czerwca podzielono nadbrzeża portowe na dwie strefy: wojskową i cywilną. W pierwszej panuje mimo intensywnej pracy, wzorowy porządek. Ale też w tej pierwszej strefie, poraz pierwszy odkąd Afryka Afryką, używa się do transportu Europejczyków. Jest ich 1.500 z Genui, Wenecji, Livorno. Oczywiście i oni nie mogą pracować w godzinach normalnie przyjętych, a pracują mianowicie od 6 do 10 rano i od 6 do 10 wieczór. Widać ich w świetle reflektorów, gdy w krjtkich spodenkach, zlani potem, poddają się przygniatającej i morderczej temperaturze 35 st., niosąc rączo z okrętów do magazynów linji kolejowej łączącej Massauę z Asmarą skrzynie i worki.

Nie skarżą się jednak.

Przeciwnie są dumni, że uczestniczą we wielkiem dziele na ciężkim, a więc odpowiedzialnym posterunku.

Dzięki ich oddaniu się i dzięki wogóle sprężystej organizacji całości, do Massaua przybywa codziennie 3 tysiące tonn ładunku, co zapewnia pełne wyżywienie i zaopatrzenie wojsk idących wgłąb wschodniej części Czarnego Lądu.

Aen.

Po tragicznej śmierci królowej Astrid

Belgja w żałobie

LUCERNA, 29. 8. (PAT). Według relacji jednej z osób, które pierwsze znalazły się na miejscu katastrofy, *królowa leżała nieruchomo pod drzewem, raniona ciężko w prawą część głowy. Kró' leżał pod innem drzewem. Gdy ocknął się, zapytał, gdzie jest królowa. Zapomocą przybyłych osób król podszedł do małżonki, ukląkł przy niej, wziął ją za rękę i zawołał po imieniu. Królowa nie odpowiedziała. Król wziął wówczas małżonkę na ręce i ucałował. W parę sekund potem królowa oddała ostatnie tchnienie na rękach króla.*

Potwierdza się, że rany, odniesione przez króla Leopolda III., są powierzchowne. *Król doznał jednocześnie wstrząsu nerwowego, który z trudem usiłuje opanować.*

Ciało królowej Astrid przewieziono zpod Kuessnacht do willi „Haslihorn" i umieszczono w wielkiej sali na łożu śmiertelnem. Król pozostał przez całe popołudnie na klęczkach u zwłok zmarłej. Jedynie premjer van Zeland i sekretarz króla baron Capelle zostali dopuszczeni do monarchy.

Specjalny pociąg żałobny wyruszy z Lucerny o godzinie 22.15, a przybędzie do Brukseli jutro rano. Ciało będzie natychmiast przeniesione do pałacu królewskiego. Niema jeszcze zarządzeń o pogrzebie, ale — jak mówią — odbędzie się on we wtorek dnia 3 września.

BRUKSELA, 29. 8 .(PAT). Na wiadomość o tragicznej śmierci królowej Belgów, rada ministrów zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwalono wydać odezwę do narodu. W odezwie czytamy m. in.:

Belgja, znajdując się jeszcze pod wrażeniem tragicznego zgonu króla Alberta, opłakuje dziś królową, której młodość, wdzięk i zalety umysłu zdobyły serce całego narodu. Przygnębiony kraj łączy się z królem w głębokiem współczuciu i smutku. Naród pragnie otoczyć czułą opieką dzieci królewskie, które zostały osierocone.

Dziś wieczorem wyruszy z Brukseli do Arlen specjalny pociąg, który spotka się z żałobnym pociągiem szwajcarskim, gdzie znajduje się ciało zmarłej królowej.

Pociąg, wiozący ciało królowej, przybędzie do Arlen około godziny 4 rano. Oczekiwać będą na dworcu ministrowie Rubbens, Spaak i Gerard.

Żałoba ludności ujawnia się w sposób wzruszający, tak samo, jak po zgonie króla Alberta. Tłumy zbierają się przed pałacem królewskim w Brukseli, omawiając wypadek. Ze szczególną troską mówi się o losie dzieci, któremi zmarła królowa opiekowała się z wyjątkową troskliwością i serdecznością. Burmistrz Max ogłosił odezwę żałobną.

Gdy nadeszła wiadomość o tragicznym zgonie królowej, w pierwszej chwili nie chciano dać wiary tej ponurej wieści. Gdy jednak z gmachów urzędowych opuszczono flagi do połowy masztu, zrozumiano, iż Belgja jest znowu w żałobie. Przygnębienie i smutek ogarnęły ludność.

LUCERNA, 29. 8. (PAT). Do późnej nocy czyniono wysiłki pod Kuessnacht, aby wydobyć samochód królewski z jeziora. Wóz jest częściowo zniszczony. Postanowiono wydobyć auto, aby móc stwierdzić dokładnie przyczynę katastrofy.

Według ostatnich relacyj o przebiegu katastrofy, król miał w pewnej chwili odwrócić się od kierownicy w stronę Righi-Kulm. W tym momencie wóz uderzył w barjerę, na której zostały ślady.

Po wypadku szofer był tak oszołomiony, że zamiast udzielać pomocy królowi, usiłował wydobyć z wozu walizki królewskie.

Z żałobnej karty

ś. p. Dr. ADAM HORWATH

adwokat i b. długoletni prezes Izby Adw., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu w 98 r. życia, osierociwszy siostrzenicę Jadwigę Czerniakowską, wł. dóbr Lisiczyńce, znaną działaczkę na polu filantropijnem, fundatorkę kaplicy rzym. kat. w swej majętności.

Powiedział jeden z wielkich myślicieli, iż trzy zalety zostały uznane powszechnie za godne szacunku: wiek sędziwy, cnota i prawda.

Pozwolił Mu Bóg, iż osiągnął wszystkie te sprawdziany zasługi ludzkiej wobec potomności. Odchodzi od nas w pełni dostojeństwa, a wobec majestatu tej śmierci, korzy się społeczeństwo Lwowa. Wiek życia, to taki ogrom pracy i przeżyć, tak wielkie pasmo ofiar i poświęceń, iż sama niecodzienność tego zdarzenia budzi u nas dziwne uczucia. Więc cześć niezwykłą, powagę i zadumę. Bo kto spojrzy w to mrokiem śmierci okryte oblicze — wspomnieć musi, jak bardzo jest młody i niedoświadczony, skoro stoi wobec historji stu niespełna lat. Stan adwokacki — może się poszczycić, iż pracował w tym zawodzie lat dziesiątki. Wychowywał szereg pokoleń palestry lwowskiej i znany był ze swej szczodrobliwości w ocenie pracy ludzkiej. Świadczył życiem całem, iż hołduje prawdzie i cnocie. Bo w wymiarze sprawiedliwości dążył do ujawnienia prawdy materjalnej, a bronił słabych i uciśnionych, w bezduszną literę prawa usiłował tchnąć miłość bliźniego, jako najwyższe prawo i przykazanie. Jako długoletni prezes Izby Adw., bronił czystości, etyki i szczytnej roli swego zawodu, dążył do tego, by udział w wymiarze sprawiedliwości oskarżycieli publ. i obrońców, był równy, bez uprzywilejowania. Stan adwokacki zapamięta te Jego wysiłki, uwieńczone częściowem powodzeniem. — Był chlubą palestry lwowskiej, jej senjorem i nestorem. Stanowi dla Lwowa tę piękną kartę złączonej z Nim przez wiek osobowości. U trumny Jego, czcząc stuletnią przeszłość chylą czoła przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, ci, których bronił i szerokie warstwy społeczne.

Pochodził ze szlacheckiej i ziemiańskiej rodziny węgierskiej, która nietylko zasymilowała się, lecz czuła i myślała po polsku, nawet w zaborczych czasach, kiedy Ojciec Jego był starostą lwowskim. Korzystał z dożywocia na pięknej majętności, własności rodzinnej — po ś. p. Kazimierzu Czerniakowskim, która obecnie staje się fundacją dla kształcącej się młodzieży. Z tych 1.000 morgów świetnej gleby Suchowiec wydzielono zgodną wolą rodziny na utworzenie kościoła rzym. kat. 40 morgów.

Życie ludzkie skończyło się, zostały prace i dowody zainteresowań, idące od lat młodości ku kresom działania. Spełnił ujarzmione w sobie i stałe dążenie myśli i za to cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, tj. 30 b. m., o godz. 11-tej przedpoł. z krypty Ormiańskiej na cm. Łyczakowski. (o. s.)

Wstrząsające wrażenie zagranicą

RZYM, 29. 8. (PAT). Wiadomość o tragicznej śmierci królowej belgijskiej wywołała we Włoszech bardzo głębokie wrażenie. Śmierć ta okryła żałobą włoską rodzinę królewską ze względu na węzły pokrewieństwa, łączące dynastję belgijską z dynastją sabaudzką. Jak wiadomo, małżonka następcy tronu włoskiego, księżna Piemontu, jest siostrą króla belgijskiego Leopolda.

Prasa włoska składa szczere kondolencje królowej - matce. Na gmachach rządowych wywieszono flagi, opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

PARYŻ, 29. 8. (PAT). Wiadomość o zgonie królowej belgijskiej wywołała w Paryżu wstrząsające wrażenie. Opinja publiczna dowiedziała się o tem już w godzinach południowych z dodatków nadzwyczajnych. Na wiadomość o tragicznym wypadku członkowie rządu, dyplomaci i politycy udali się natychmiast do ambasady belgijskiej, celem wpisania się do księgi kondolencyjnej.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że premjer Laval uda się do Brukseli celem wzięcia udziału w pogrzebie królowej.

Prasa popołudniowa poświęca tragicznej śmierci królowej Astrid artykuły, wyrażające żal i współczucie dla narodu belgijskiego. Żałoba Belgji — pisze „Liberté" — jest podzielona przez Francję z niedającem się opisać wzruszeniem. Francja odczuwa ból narodu belgijskiego, jak własną żałobę.

LONDYN, 29. 8. (PAT). Wieść o zgonie królowej Belgji wywarła tu ogromne wrażenie. Król Jerzy V. wysłał z zamku Balmoral depeszę kondolencyjną do króla Leopolda III. Flagi opuszczono do połowy masztu.

Radjo londyńskie dla wyrażenia współczucia narodowi belgijskiemu, nadało dziś zamiast koncertu hymn narodowy belgijski.

WASZYNGTON, 29. 8. (PAT). Prezydent Roosevelt wystosował do króla Leopolda III. depeszę kondolencyjną.

Depesze kondolencyjne Prezydenta R. P. i Premjera

WARSZAWA, 29. 8. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do króla Belgów Leopolda III-go depeszę następującej treści:

„Jestem głęboko wzruszony tragiczną wiadomością o zgonie królowej Belgji, który tak boleśnie dotknął Waszą Królewską Mość i Naród belgijski.

Proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie wyrazów mojego najszczerszego współczucia, jak również i hołdu, który w głębokim smutku składa cały Naród polski.

Premjer Walery Sławek wystosował do premjera belgijskiego Van Zeelanda depeszę następującej treści:

„Jestem wzruszony wiadomością o tragicznym zgonie J. K. M. królowej Belgji.

Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie wyrazów najszczerszego współczucia od rządu polskiego.

Doniosłe zarządzenie amerykańskiego min. Skarbu

1 dolar złoty = 1 dolar papierowy

WARSZAWA, 29. 8. (tel. wł.). Dzisiaj nadeszła do Warszawy wiadomość, że ministerstwo skarbu Stanów Zjedn. Ameryki Półn. wydało 26 b. m. zarządzenie, na mocy którego za złote monety dolarowe banki rezerwy federalnej będą odtąd płaciły tylko równowartość w obecnych dolarach obiegowych po kursie 1 za 1.

Innemi słowy posiadacz 10-dolarowej monety złotej — może w zamian otrzymać w Nowym Jorku 10 dolarów papierowych.

Sensacyjny pojedynek Kucharskiego z Robinsonem

WARSZAWA, 29. 8. (PAT). We czwartek, w drugim dniu zawodów lekkoatletycznych z udziałem lekkoatletów amerykańskich w Warszawie doszło do sensacyjnego pojedynku w biegu na 800 m. pomiędzy Kucharskim a Robinsonem.

Bieg zakończył się zwycięstwem Kucharskiego w czasie 1:58,2 sek. przed Robinsonem 1:58,3 sek.

Od startu prowadził Kucharski w tempie dość wolnem. Po 50-ciu metrach na czoło wysunął się Robinson, mając za sobą Kucharskiego, Mulaka i Orłowskiego. Tempo w dalszym ciągu wolne, widać, że zawodnicy nie idą na czas, pragną jedynie rozegrać bieg o pierwsze miejsce.

Po 500 metrach Kucharski atakuje i wychodzi na pierwsze miejsce. Na ostatnich 100 metrach odbywa się zacięta walka w bardzo silnem tempie, z której zwycięsk wychodzi Kucharski. Robinson przyszedł na metę o pół mtr. w tyle.

Polacy zwyciężają w trzecim etapie

PIŁA, 29. 8. (PAT). Trzeci etap wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin na odcinku Poznań — Piła przyniósł zwycięstwo drużynie polskiej, która na tym etapie wywalczyła sobie przewagę czasu 1:30,2 sek. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Wierz 3:17:10 sek., 2) Leppisch, 3) Hauswald, 4) Kapiak, 5) Michalak, 6) Starzyński, 7) Napierała — każdy z różnicą czasu 0,2 sek.

W klasyfikacji drużynowej czwartego etapu: 1) Polska 13:08,43,6 sek., 2) Niemcy 13:10:13,8 sek., po czterech etapach prowadzą Niemcy w czasie 60:52:20 przed Polską 61:12:20 sek.

Lwów — Bukareszt 4:2

Wczoraj, w trzecim dniu meczu tenisowego Bukareszt — Lwów, rozegrano dalsze trzy gry. W grze pojedynczej panów Hebda pokonał Schmidta 8:6, 6:2, 6:2, w grze pojedynczej pań Somogyi wygrała z Wełeszczukową 6:3, 6:0. — W grze podwójnej mecz został przerwany z powodu zapadających ciemności i zakończony zostanie dzisiaj, przyczem wyniki pierwszych setów przedstawiają się następująco: Hebda, Loewenherz — Hamburger — Schmidt 6:3, 3:6, 4:6, 6:3, 4:3.

Wzrost protestów wekslowych

WARSZAWA, 29. 8. (Tel. wł. K.). Liczba zaprotestowanych weksli w całej Polsce w lipcu wynosiła 132.800 sztuk wobec 123.700 w czerwcu r. b. i 132.000 w lipcu r. ub. Suma zaś zaprotestowanych weksli w lipcu wynosiła 20,220.000 zł. wobec 18,800.000 zł. w czerwcu r. b. i 24,500.000 zł. w lipcu r. ub.

Wzrost wartości eksportu niemieckiego do Polski

WARSZAWA, 29. 8. (Tel. wł. K.). Ogłoszona ostatnio statystyka handlu zagranicznego Niemiec podaje cyfry dotyczące obrotów handlowych z Polską w pierwszem półroczu bież. roku.

Cyfry te w porównaniu do analogicznego okresu roku ub. wykazują wzrost. Ogólna wartość przywozu do Niemiec z Polski w ciągu pierwszych 6 miesięcy 1935 r. wyniosła w markach niem. 40 milj. 880 tys. wobec 38 milj. 546 tys. niem. mk. w ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku 1934.

Ogólna wartość wywozu w roku bież. wynosi 29 milj. 935 tys. mk. niem. wobec 23 milj. 935 tys. w roku ub.

Wobec tego wzrost eksportu niemieckiego do Polski był większy w bież. roku niż wzrost importu z Polski; ujemne saldo dla Niemiec zmniejszyło się z 15 milj. 621 tys. mk. niem. na 10 milj. 945 tys.

Obrazki z Londynu

W Hyde - Parku i w Londyńskiem Zoo. - Bernam i E.T. Shaw. - Spadek bezrobocia

(Od własnego korespondenta „Kurjera Lwowskiego")

Londyn, w sierpniu

Stolica zaczyna pomału odzyskiwać swoje zwyczajne oblicze: wszystkie dworce wyrzucają co dnia tysiące turystów, wracających z letnich wywczasów na plażach, czy z gór Szkocji czy z zagranicy.

Ożywiły się też prześliczne parki Londynu, przedewszystkiem słynny *„Hyde Park"*, gdzie obok wspaniałych ekwipaży i eleganckich amazonek na rasowych. koniach, galopujących po *„Rotten Row"*, spotyka się *gromady obdartych dzieciaków i biedaków*, których cały majątek stanowią nędzne łachy na grzbiecie.

Jest jednak rzeczą ciekawą, że ci wydziedziczeni spoglądają bez śladu jakiejkolwiek zawiści czy niechęci, na wystrojone damy i wspaniałe, ekwipaże: Świadczy to o *ogromnej dyscyplinie moralnej* i wyrobionem poczuciu etyki w całym narodzie. Nikt tutaj nie zazdrości drugiemu, każdy jest onym przysłowiowym „panem, co umie poprzestać na swojem".

Nie może też użalać się na brak frekwencji londyńskie *„Zoo"*, które w ostatnich czasach powiększyło się o kilka ciekawych okazów; — przedewszystkiem sensację wywołuje *„okapi"* rzadkie zwierzę, schwytane w Kongo, belgijskiem, a ofiarowane przez króla Belgów księciu Walji. Ulubieńcem Londynu jest maleńka małpeczka, zwana *„Jubilee"* i jej popularna matka „Boo-Boo".

Londyńskie Zoo jest przedsiębiorstwem prywatnem założonem przed stu laty. Ostatnio nabyło ono duże tereny w Whipsnade, gdzie utworzono drugi oddział, obok już istniejącego w Regents Park.

Pozatem dużo mówi się w Londynie o *dwóch Shaw'ach.* Najpierw o Bernardzie, którego najnowsza sztuka (jak wiadomo, wystawiona w swoim czasie w Warszawie) *„Simpleton of the Unexpected Isles"*, wystawioną została, — z miernem powodzeniem — w teatrze w Malvern, mającym niejako monopol na wystawianie sztuk starego kpiarza.

Na jesień sztuka ta ma iść w Londynie.

Drugi, — to „E. T. Shaw", czyli słynny *pułkownik Lawrence*, którego tajemnicza śmierć nie przestaje dotychczas intrygować opinji publicznej. Świeżo mianowicie wyszło z druku jego dzieło *„The Seven Pillars of Wisdom"*, opisujące bunt Arabów przeciw Turkom w roku 1916.

Dzieło to pojawiło się po raz pierwszy w roku 1926, jednak w bardzo skromnym nakładzie, a cena wynosiła w subskrypcji 30 funtów szterlingów. Obecnie kosztuje ono tylko 30 szylingów.

Ponowne wydanie tego niesłychanie interesującego dzieła, pozwalającego czytelnikowi zapoznać się dokładnie z psychiką Lawrence'a i jego rolą w tych wypadkach, — wywołało duże zainteresowanie i rozmaite komentarze.

Toteż nie brak na nie nabywców, — mimo stosunkowo jeszcze wysokiej ceny. Wogóle zauważyć się daje od dłuższego czasu stopniowy wzrost cen, przedewszystkiem środków żywności. Ale wzrost ten jest bardzo powolny, a Anglicy przyjmują to jako objaw naturalny, — zbytnio nie protestując. Bo równolegle z tem *spada ilość bezrobotnych.* Anglja jest na najlepszej drodze do „prosperity". *(N.)*

Wzorowa placówka M. Komitetu Opieki pozaszkolnej

Pierwsza w Polsce szkoła - sanatorjum dla dzieci

w Brzuchowicach

(n.) Z rozpoczęciem bież, roku szkolnego zostanie otwarta w Brzuchowicach **szkoła-sanatorjum** (pierwsza tego rodzaju w Polsce), własność lwowskiego Miejskiego Kom. Opieki Pozaszkolnej.

Urządzona w dniu wczorajszym staraniem M. K. O. P. wycieczka do Brzuchowic dała reprezentantom całej lwowskiej prasy możność, zapoznania się z tem pięknem dziełem, opartem na **wzorach szwajcarskich** a będącem jeszcze jednym dowodem żywotności i ze wszechmiar godnej uznania **inicjatywy Lwowa.** W wycieczce wzięli udział p. p. prez. **Drojanowska**, dyr. **Uhma**, nacz. wydz. VII **Michalewicz**, nacz. wydz. III inż. **Serafin**, mgr. **Drwęski**, dyr. M. K. E. **Rusin**, inż. **Czerny**, inż. **Wzorek**, prez. **Poratyński**, sekr. Kom. dr. **Baran**, dyr. **Gajewski**, lekarz Kom. dr. **Brychta** i przedstawiciele prasy.

Budynek szkoły wznosi się na terenach ofiarowanych przez Gminę w otoczeniu lasu sosnowego o pięknem naświetleniu południowem. Jak zebranym na wstępie wyjaśnił dyr. Uhma, szkoła ta przeznaczona jest wyłącznie **dla dzieci szkół powszechnych, zagrożonych gruźlicą**, a pozbawionych możliwości ratowania zdrowia bez pomocy społeczeństwa.

Szkoła-sanatorjum będzie czynna cały rok, przyczem co 1—2 miesiące znajdzie w niej pomieszczenie partja z 40 dzieci, które prócz akcji dożywiania i leczenia będą pobierały naukę tak normalnie, jak w szkole, którą na okres wypoczynku opuszczą.

Szkoła rozwinęła się z kolonji letniej dla dzieci w Brzuchowicach, założonej w r. 1928 dzięki inicjatywie dyr. Uhmy i finansowemu poparciu M. K. O., a wprowadzonej w czyn dzięki prez. Drojanowskiemu i jego małżonce.

Budowę doprowadzono dzięki uzyskanym następującym funduszom: M. K. O. ofiarowała 60.000 zł., 5.500 otrzymano od istniejącego przed laty Komitetu budowy gimnazjum w Brzuchowicach, 17.700 zł. z funduszów gm. m. Lwowa, przeznaczonych ku uczczeniu pamięci Ojca św. Leona XIII-go (dla upamiętnienia tej dotacji w gmach szkoły będzie wmurowana odpowiednia tablica).

Stronę architektoniczną i rzutową projektu opracowali inżynierowie-architekci **Wł. Schwarzenberg - Czerny i Zb. Wzorek** z III Wydziału Z. M. przecinając jako trzon w założeniu **salę o wymiarze 6/19 m., szeregiem drzwi oszklonych połączoną z ogrodem i boiskiem, dającą możliwości nauki na wolnem powietrzu. Przez zamknięcie ściany rozsuwanej otrzy mujemy dwie sale równorzędne, mogące służyć za jadalnię i uczelnię.** Sale związane są z jednej strony z częścią mieszkalno-sypialną, a z drugiej z częścią gospodarczą budynku.

Na część mieszkalną składają się 2 sypialnie po 20 łóżek o wym. 5.20/19.40 m., przedzielone pokojem pielęgniarza które w porze nocnej dla zwiększenia kubatury powietrza łączą się ścianą do otwierania z salą o przeznaczeniu rekreacyjnem.

Część gospodarcza w postaci kuchni, przygotowania, zmywaka, kredensu, spiżarń, piwnic łączy się organicznie tak z jadalnią, jak i pomieszczeniem służby w postaci 4 pokoji służbowych, oraz pokojem izolacyjnym z łazienką dla zakaźnie chorego.

Budynek został wyposażony w instalację wody ciepłej i zimnej z własnej studni o głębokości 48 mtr., w centralne ogrzewanie wodne, oświetlenie elektryczne, kuchnię płytową, 2 kotły, instalację bollera wody ciepłej dla potrzeb kuchni i pokoju izolacyjnego, oraz własną kanalizację.

Budowę wykonano pod kierownictwem inż. arch. **L. Neumana** z Wydz. III instalacje centr. ogrzewania, kotłownię et. c. pod kierownictwem inż. Plaskury. Całość o szwedzkich oknach, utrzymana w kolorze białym robi nadzwyczaj sympatyczne dla oka wrażenie swą nieskazitelną czystością iestetycznem nowoczesnem ujęciem.

Jednakże, mimo, że przy budowie kierowano się najdalej posuniętą oszczędnością, koszta wyniosły 175.000 zł., przyczem pozostaje jeszcze 75 tys. zł. do spłacenia, tak że M. K. O. P. nie jest w stanie z własnych funduszów zdobyć się na urządzenie i wyposażenie w potrzebne sprzęty tej humanitarnej instytucji.

Komitetowi musi przyjść z pomocą tak zawsze ofiarne społeczeństwo Lwowa. Każdy datek, czy to w gotówce, czy w naturze będzie mile widziany. Nie należy zapominać, że chodzi tu o ratowanie zdrowia setek tych najmłodszych i najmilszych obywateli naszego grodu, zagrożonych najstraszniejszą dla nich chorobą — gruźlicą.

Prostym sztychem

Babie lato

„Powiędły róże, zczerniało wino;
Deszczu łzy duże po szybach płyną..."

To już...

Wprawdzie jeszcze czasem załomoce, zadzwoni po dachach i rynnach nagła ulewa i zalśnią wężowe błyski piorunów; wprawdzie jeszcze słońce w bezchmurny dzień dopieka mocno, ale w ogrodach już złocą się słoneczniki i zaczynają kwitnąć astry, kwiaty j e s i e n i...

Już snują się srebrne nitki b a b i e g o l a t a, już nocami słychać tęskny klangor żórawi, lecących z dalekiej północy. Pustoszeją pola; ostatnie półkopki znikają z pożółkłych ściernisk, nad któremi się jeno sine dymy z pastuszych ognisk sennie wloką.

Coraz większa w polach cisza i martwota...

Liście na drzewach tracą swą soczystą zieleń, płowieją. Już tu i ówdzie jeden i drugi odbija od ciemnego tła pożółkłą, czy rdzawą plamką. Pierwsze zwiastuny, jak pierwszy srebrny włos na skroniach...

W chłodne ranki blade welony mgieł unoszą się z nad mokradeł i krączą za żerem lecące czarne żałobniki, samotne wrony.

Dnie coraz krótsze, a coraz dłuższe, coraz zimniejsze noce. Jesień stoi u wrót.

Niedługo — a lasy, jak ognisko buchające ostatnim żywszym płomieniem przed zagaśnięciem, zagrają całą tęczą barw szmaragdu, złota i purpury, w królewską strojąc się szatę.

Na krótko jednak.

Cicho, niespostrzeżenie nadejdą chmurne, posępne dni. O szyby zatętni monotonny, uparty deszcz przy wtórze wichru zawodzącego w kominach swe jesienne preludjum. Drzewa unioszą w górę niby w ropacznej modlitwie, odarte z liści, oślizgłe, czarne ramiona konarów.

Beznadziejna, smętna szaruga martwicą okryje wszystko. Do serc i dusz się wkradnie, oczy mgłą zadumy przysłoni.

Aż przyjdzie pierwszy szron i pierwszy mróz, herold nadchodzącej zimy.

I przypomni piękny wiersz Rydla:

„Żółte listki brzóz
Dygocą, dygocą,
Bo je dzisiaj noc
Zwarzył siwy mróz.
Źle tym liściom, źle,
Co zleciały z drzewa
Wicher je rozwiewa
Na deszczu we mgle.
Lecą z ostrym tchem
W zawieję okrutną —
Jak tym liściom smutno,
Ja najlepiej wiem"...

Pewnie. Bo to drogą asocjacji przypomina człowiekowi płatność pierwszej raty za węgiel na zimę.

KIKI

Radjo w każdej wiosce

Jak się zdaje, na tym punkcie rekord zdobędą dalekie Indje. Mianowicie władca Haiderabadu, jeden z najbogatszych ludzi na całej kuli ziemskiej, postanowił wszystkich swoich poddanych uszczęśliwić tym najnowszym wynalazkiem, który w swej światiestej wschodniej mowie nazywa „Głosem z nieba".

Kosztem dziesięciu miljonów franków mają być zainstalowane radjoodbiorniki z głośnikami w każdej, najmniejszej nawet wiosce, — przyczem na początek organizowane będą audycje zbiorowe, by przełamać uprzedzenie i nieufność Hindusów do nowego wynalazku.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Delegatom Związku Miast Małopolskich pod rozwagę

Przeciwstawić się fali drożyźnianej!

(—) W sali Rady Miejskiej m. Lwowa **rozpoczyna się dziś swe obrady Zjazd delegatów Związku Miast Małopolskich,** na którego porządku dziennym znajduje się szereg spraw natury organizacyjnej.

Korzystając z tej okazji chcielibyśmy uwagę Zjazdu zaprzątnąć jednem z zagadnieniem, które dla szerokiego ogółu ludności, zwłaszcza **Małopolski,** ma znaczenie zasadnicze. Przeglądając ostatni zeszyt (24) oficjalnych „Wiadomości Statystycznych" przypatrzyliśmy się naocznej wskaźnikom kosztów żywności w poszczególnych województwach i **stwierdziliśmy, że wskaźniki te w miesiącu czerwcu b. r. postawiły województwa południowo - wschodnie na czołowem miejscu drożyźnianem.**

Oto cyfry: gdy wskaźnik kosztów żywności w województwie **warszawskiem** zanotowany został na wysokości 44.8 **łódzkiem** na wysokości 47,0, w **wileńskiem** 41,2, w **poznańskiem** 47.2, w **pomorskiem** 47.0, w przemysłowem województwie śląskiem na wysokości 48,3 itd. — to **w województwach małopolskich** wskaźnik wymieniony pobił na całej linji wszystkie obszary kraju, demonstrując swą wysokość: w województwie **lwowskiem** cyfrą — 50.4, w **krakowskiem** — 50.5, w **stanisławowskiem** — 49.6, w tarnopolskiem — 46.3.

Jakim okolicznościom zawdzięczamy **tę wysoką pozycję** kosztów żywności w **województwach małopolskich?** Przyjmijmy, że składnik, który notuje województwo **tarnopolskie** (46.31, odpowiada mniej **więcej** wskaźnikom województwa lubelskiego (46.4), poleskiego (45.3), białystockiego (45.3), — jest on jednak daleko wyższy od wskaźnika warszawskiego (44.8), nowogródzkiego (41.8) i wileńskiego (41.2).

Natomiast **rozpiętość pomiędzy wszystkiemi województwami i stanisławowskiem, jest tak poważna, że nie sposób nie uderzyć na alarm.**

Słusznie przeto uczyniono na jednem z posiedzeń lwowskiej Rady Miejskiej, wskazując **na konieczność walki z drożyzną.** Zdaniem naszem jest to w tej chwili jeden z czołowych obowiązków naszych **małopolskich miast i miasteczek,** które lekkomyślnie wysunęły na front drożny, bijąc swym wskaźnikiem wszystkie województwa Polski.

Gdzie leży główna przyczyna tej drożyzny. Zdaniem naszem w lekceważeniu tego zjawiska przez Zarządy miast małopolskich.

Niemniej rozwielmożnieniu się fali drożyźnianej sprzyja zachłanność miast małopolskich na różnego rodzaju wygórowane opłaty, w tym rzędzie na opłaty targowe.

które podnoszą często cenę towarów od 30—50, a nawet więcej procent. Niemniej jedną z przyczyn rozmachu drożyźnianego jest

upór wielu miast w podtrzymywaniu sztywnych stawek.

za opłaty: rzeźniane, za gaz, elektrykę, wodę, ceny biletów tramwajowych, przyłączenia kanałowe i t. d. Gdy szereg miast z **Warszawą** na czele zdołał skontrolować je do siły nabywczej ludności, miasta małopolskie wzięły na kieł i wiele z nich ani drgnęło, budując nadal na cenach, pochodzących z lat **pomyślnej** konjunktury.

Tu i tam rzucono na żer jakiś mały ochłapik (bilety odcinkowe tramwaju lwowskiego), tu i tam pod naciskiem opinji zdecydowano się na ułamkową rewizję stawek, naogół jednak **odrzucono kryzys, zlekceważono nędzę,** którą kryzys wlecze w swym ogonie.

Nie mamy zamiaru przytaczać dalszych cyfr, nie chcemy zwracać uwagi na ceny artykułów żywności, których stawki w stosunku do r. 1928 (100) spadły o 30—50 i więcej procent, nie chcemy wyliczać obniżonych stawek robotniczych, zredukowanych w samorządach stawek pensyjnych — wolno nam jednak stwierdzić, że obecna

drożyzna w dużej mierze spada na odpowiedzialność samorządów małopolskich

i w ich ręku znajduje się atutowy klucz do rozwiązania tego piekącego zagadnienia.

Drożyzna ta jest zgoła nie uzasadniona. Może ktoś powoła się na zwyżkę płodów hodowlanych na minimalną zwyżkę, ledwo zresztą dostrzegalną, płodów rolniczych. Na tę zwyżkę **w miesiącu czerwca b. r.,** nie można się powoływać, gdyż jej jeszcze nie było. Drożyznę, obok wielu momentów (wysokie taryfy kolejowe, wysokie ceny monopolowe i kartelowe) wywołuje nasz **samorząd.**

Na tę sprawę winien się dzisiejszy **Zjazd Delegatów Związku Miast Małopolskich** zastanowić poważnie i **zbadać drogi** przeciwdziałania klęsce drożyźnianej. Tak pojęty obowiązek spotka się z **uznaniem szerokich mas społeczeństwa.**

—o—

Podatki we wrześniu

We wrześniu przypadają następujące terminy płatności podatków:

Do dnia 7 września płatny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytów, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w sierpniu br.

Do dnia 5 września — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji w czasie od 16 do 31 sierpnia br. i do 20 września płatny jest tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji w czasie do dnia 15-go września.

Do dnia 15 września płatna jest zaliczka miesięczna na poczet podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w sierpniu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kat. prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze, dalej płatna jest zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu osiągniętego przez notarjuszy i pisarzy hipotecznych w miesiącu sierpniu r. ub. mija ostateczny termin płatności podatku dochodowego działu I ustawy na rok podatkowy 1935, następnie 15 września mija ostateczny termin płatności podatku wojskowego, pobieranego w formie dodatku do podatku dochodowego i ostateczny termin płatności III raty podatku dochodowego działu II ustawy z tytułu różnicy (kumulacji).

Pozatem w miesiącu wrześniu br. płatne są podatki rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu i podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, z terminem płatności w miesiącu wrześniu br.

———

Międzynarodowy Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego

Jak się dowiadujemy **Międzynarodowe Stowarzyszenie Rzemiosła Chrześcijańskiego w Budapeszcie** (Association Nationale des Artisans Chretiens) postanowiło zwołać międzynarodowy kongres rzemiosła chrześcijańskiego w dniu 25 — 30 września r. b. w **Budapeszcie.**

Celem powyższego kongresu będzie po przestudjowaniu stanu rzemiosła w każdym kraju, zajęcie się problemami socjalnemi ekonomicznemi rzemiosła chrześcijańskiego a także współpracą i organizacją międzynarodową i t. d. Organizatorzy kongresu zwrócili się w tych dniach ze specjalnem pismem do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. z prośbą o uczestnictwo, podkreślając jednocześnie, że przez zwołanie kongresu w Budapeszcie pragną nietylko uprzedzić oficjalny kongres rzemiosła, który w niedalekiej przyszłości ma być zwołany, ale niezależnie od głównego celu dążą do tego, aby zebranie w Budapeszcie było przyjacielskiem spotkaniem współbraci, na którem najbardziej odległe organizacje i zrzeszenia rzemiosła chrześcijańskiego powinny się spotkać.

GIEŁDA LWOWSKA

KOMUNIKAT

Z dniem 1-go września br. notowania kursów Giełdy zbożowej oraz Giełdy pieniężnej odbywać się będą normalnie tj. codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel i świąt.

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, rzepiku, mące, otrębach oraz egzekutywne kupno otrąb.

Tendencja naogół nadal zwyżkowa

Giełda pieniężna.

Nadal bez obrotów. Dolar około zł. 5. 26½.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe formowane w hurcie 2,70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło deserowe blokowane w hurcie 2.50 zł., w detalu 2.80 zł.

Masło II sorty i kuchenne w hurcie 2.30 zł., w detalu 2.40 zł.

Jaja kopa 3.50 zł. sztuka 6½ gr.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., detal. 18 gr., z dostawą do domu 24 gr.

Śmietana słodka hurt. 70 gr. detal. 80 gr., śmietana kwaśna hurt. 80 gr. detal 1 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 30. VIII. 1935

3 proc. poż. budowlana	40·75
4 proc. poż. inwestycyjna	109·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	116·—
5 proc. poż. konwersyjna	67·50
5 proc. poż. kolejowa	60·—
6 proc. poż. dolarowa	81·50
4 proc. poż. dolarowa	53·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	63·63
10 proc. poż. kolejowa	—·—

JAN BACHWITZ. 58

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

— Pański pakunek, pański pakunek! — Dyrektor wyniósł za Francisem własnoręcznie skonfiskowany poprzednio pakunek, a „małżeństwo" opuściło biuro.

Gdy wchodzili do apartamentu numer osiem, usłyszeli wycie dwóch różnie brzmiących klaksonów.

— Oo! — zawołała Jenny zanosząc się od śmiechu. — Słyszy pan?

— Naturalnie — — deszcz — — —

— Nie! Klaksony!

— No, tak! — Bestleben był zmęczony i przezwyciężał ziewanie. — Auto!

— Dwa! — triumfowała Jenny, wykonując jakiś dziki taniec po pokoju. — O, jak wyją! A jak tam klną! Z pewnością już całkiem przemokli!

— Któż taki?

— Major i Weibezahl! — zawołała Jenny, zanosząc się od śmiechu.

Bestleben nie mógł się powstrzymać, żeby nie ucałować tej małej djabliny. Ale gdy wyciągnął ramiona, Jenny odwróciła się błyskawicznie, wpadła do sypialnego pokoju i zaryglowała drzwi za sobą.

A na dole terkotały auta.

XXXI.

Biła godzina dwunasta w nocy, gdy generalna konsulowa Pasada, ta prawdziwa, płaciła rachunek w kawiarni na Grabenie. Siedziała tam już od dwóch godzin przed lustrzaną szybą, wpatrzona w ulicę, zmywaną ulewnym deszczem. Kelner oddawna spoglądał na nią niechętnym wzrokiem, gdyż zajęła stolik, przeznaczony dla stałych gości, a w dodatku zamówiła tylko jedną czarną kawę i dwa małe likiery. A tymczasem stali goście siedzieli w głębi i knuli jakieś zbrodnicze plany. Trzeba znać bowiem najświętsze prawa wiedeńskich kawiarni, by wiedzieć, że pani Pasada popełniła świętokradczą zbrodnię. I gdyby wygnani ze swojego „miejsca zamieszkania" stali goście zamordowali panią generalną konsulową, to z pewnością zostaliby uniewinnieni, gdyż zbrodnię tę uznanoby jako popełnioną z namiętności.

— Jak długo będzie tam tkwiło jeszcze to stare babsko? — mruczał pierwszy stały gość .

— Mnie się zdaje, że ona wrosła już w ten fotel! — drwił drugi.

— Do czego to dochodzi! Już od trzydziestu lat siedzę przy tym stole, a tu nagle dzisiaj — — —

— Ależ moi panowie, moi panowie! — uspokajał kelner, — proszę mi wierzyć, że gdyby to odemnie zależało, to bym dynamitem w powietrze wysadził to babsko!

W tej chwili całą uwagą niezadowolonych gości zajął jakiś jegomość, który wojskowym krokiem podszedł do okupowanego stołu, ukłonił się i siadł obok niepożądanej damy. Przybysz ubrany był po cywilnemu, ale z elegancja dorożkarza. Miał prążkowane spodnie, popielaty surdut, a głęboko wycięta kamizelka odsłaniała liljową koszulę, o wysokim, stojącym kołnierzyku i zielonym krawacie, w którym tkwiła mosiężna podkowa. Czarny, sztywny kapelusz i bardzo krótki, jasno - żółty płaszcz dopełniały elegancji pana F. I. R. Grasspringera, gdyż on to był właśnie.

— Sacra... — to dopiero pogoda! — powiedział, odstawiając mokry parasol. — Pani baronowa daruje, spóźniłem się trochę, ale Kollensack zwolnił mnie dopiero przed kwadransem!

Niezupełnie zgadzało się to z prawdą, gdyż został zwolniony przeszło przed pół godziną, tylko pan Grasspringer musiał wstąpić do szyneczku i wzmocnić się nieco. Inaczej trudnoby było wytłumaczyć sobie jego płomienno - czerwone rumieńce.

— Patrzcie, jakiego kawalera sobie wyszukała! — zadrwił jeden ze stałych gości.

— Siedzę tu już od kilku godzin! — powiedziała zirytowana konsulowa. — I muszę znosić impertynenckie spojrzenia tych wstrętnych ludzi!

— Jak powiedziałem, nie mogłem wcześniej!

— No i cóż? — pytała z ciekawością pani Pasada.

Grasspringer odetchnął głęboko, a potem powiedział:

Wszystko w porządku, szanowna pani!

— Co w porządku? Niechże pan mówi!

— Pan generalny konsul jest w Adlersgreif.

— Sam?

Grasspringer zrobił tragiczną minę, jak gdyby miał przynieść wiadomość o jakiejś katastrofie.

— Niestety nie, szanowna pani! Jest z nim — jest z nim ktoś!

— Kobieta? — konsulowa o mało nie rzuciła się na Grasspringera. Oczy jej ciskały iskry.

— Do usług, szanowna pani, kobieta, — oświadczył Grasspringer.

— Ach! Ach! Ach! — pani Passada zatrzepotała swojemi białemi rękami, jak skrzydłami. — Jako jego żona?

Grasspringer, przygnieciony wstydem i współczuciem, pochylił wypomadowaną głowę. Ale dyskretnie nic nie odpowiedział.

— I to jest całkiem pewne? — zapytała generalna konsulowa drżącym głosem.

— Szanowna pani! — Grasspringer położył szeroko rozstawioną rękę na zielonym krawacie, — urzędownie stwierdzono!

Poprzez szalony gniew, jaki opanował panią Pasada, przedzierało się nieświadomie uczucie wdzięczności względem losu, który po dwudziestu latach usłowań pozwolił jej wreszcie schwytać na gorącym uczynku niewiernego. Czego ona nie czyniła dotąd, żeby go schwytać, ale zawsze umiał się wymknąć w ostatniej chwili. I teraz wreszcie łaskawy los pozwolił jej odnieść zwycięstwo. I to jakie! Alonso powiedział, że unosa go fale oceanu, a tymczasem on uniósł obcą kobietę w swoich ramionach do hotelu „zamek Adlersgreif".

(C. d. n.)

Paradoksy czy prawda?

Dziwaczne praktyki sądowe

Dziennik „Daily Express" przytacza kilka wypadków z kroniki sądowej, które pozornie wydają się paradoksalnemi, lecz w rzeczywistości są prawdziwe.

Niejaki Victor Lanca, Włoch - emigrant, zamieszkały w Paryżu,

został niedawno pociągnięty do odpowiedzialności za niewłaściwe obchodzenie się ze swoją żoną.

Lanca został skazany na grzywnę w wysokości 1000 fr.. Wyrok się uprawomocnił, lecz przy ściąganiu kary ujawnił się następujący nonsens: Według prawa, obowiązującego we Francji, majątek małżonków uważany jest za ich wspólną własność.

Wspólną też była książeczka oszczędnościowa małżeństwa Lanca„ na którą został nałożony areszt. Nałożona przez sąd grzywna została ściągnięta właśnie z tej sumy.

W rezultacie żona

zapłaciła połowę kwoty, którą w charakterze kary miał uiścić mąż skazany za znęcanie się nad tą samą żoną.

W m. Baku, na Kaukazie, trzech chłopców zorganizowało szajkę bandytów, lecz wkrótce policja przyłapała młodocianych przestępców. Sąd sowiecki wydał bardzo łagodny wyrok, skazując każdego z nich na trzy lata domu poprawy.

Natomiast rodzice zostali pociągnięci do odpowiedzialności i skazani na pozbawienie wolności do lat 10 za niedostateczny nadzór.

nad powierzonemi ich opiece dziećmi, których wychowali na bandytów.

Listonosz wiedeński Jan Kizner został oddany pod sąd za sfałszowanie podpisów odbiorców korespondencji pieniężnej, skutkiem czego zdefraudował on około 4.500 szylingów austr. Po otrzymaniu aktu oskarżenia, wniósł powództwo wzajemne, oskarżając.. administrację pocztową. Mianowicie,

w skardze swej listonosz dowodził, iż zawsze uważany był za nałogowego pijaka, wobec czego przełożeni nie powinni byli kusić go, powierzając mu znaczne sumy pieniężne.

Sąd narazie oddał nieumiennego, lecz bardzo sprytnego funkcjonarjusza pocztowego, pod obserwację lekarzy psytowego, pod obserwację lekarzy psichjatrów.

W Ameryce w stanie Virginia, sąd niedawno rozpatrywał charakterystyczną dla obyczajów amerykańskich sprawę, mającą zasadnicze znaczenie dla stosunków małżeńskich. Niejaka pani Brant nem zwróciła się do sądu, oskarżając swego męża o samowolę, która się przejawiła w ten sposób, że mąż sprzedał krowę, będącą jej własnością. Sporna krowa została przez nią nabyta przy następujących okolicznościach. Będąc jeszcze panną, pani Brantnem obchodziła dzień swych urodzin.

Przyszły jej mąż, który usilnie ją adorował, zaproponował jej w prezencie krowę, pod warunkiem, że dostanie jednego całusa. Kokieteryjna dziewczyna zgodziła się na podobną propozycję, pocałowała farmera i otrzymała obiecany prezent.

Pocałunek tak mu zasmakował, że wkrótce się oświadczył i stał się jej mężem. Po ślubie, ten ostatni,

bez jej zgody, sprzedał „nabytą" przez nią krowę sąsiadce.

Sąd przyznał żonie rację, uważając, że krowa została zupełnie legalnie nabyta w cenie kupna ustalonej przez jej poprzedniego właściciela, a obecnego męża powódki. Dalej sąd ukarał, coprawda nieznaczną grzywną, męża za samowolę, gdyż pozbawiony jest prawa rozporządzania cudzą własnością.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że znany bandyta Al Capone został skazany na długoterminowe więzienie nie za swoje czyny zbrodnicze, lecz za sfałszowanie zeznań o swym dochodzie przed władzami skarbowemi.

Okazuje się, że w Stanach Zjednoczonych nawet złodziej i bandyta musi płacić podatek dochodowy od swego procederu.

Więc przesławiony gangster Al Capone złożył nieprawidłowe oświadczenie o swych dochodach, za co teraz odsiaduje dość ciężką karę.

J. K.

Makabryczna zagadka w Afryce Południowej

Detektyw, który badał własną zbrodnię

Prasa angielska podaje następujące zdarzenie, bez wątpienia, jedyne w swoim rodzaju w historji kryminalistyki. Wypadek ten miał miejsce w Pretorji, w Afryce Południowej, i mógł by się przydać autorowi romansów kryminalnych, jako temat do napisania ciekawej powieści.

Nad ranem

w mieszkaniu detektywa nazwiskiem Ketzi, rozległ się dzwonek telefoniczny.

Po kilku minutach Ketzi odezwał się głosem zaspanym.

Allo, kolego! — dało się słyszeć w tubie telefonicznej:

Znaleźliśmy w kamieniołomach Woll trupa młodej kobiety, prawdopodobnie, ofiary morderstwa.

Szef zarządził abyście przeprowadzili dochodzenia w tej sprawie. Wywiadowcy i fotograf policyjny już się udali do was. Życzę wam powodzenia!

Detektyw czempredzej wyskoczył z łóżka i po kwadransie już pędził autem przez senne miasto do kamieniołomów, które się znajdowały obok toru kolejowego. Następnego dnia miały być przeprowadzone tam eksplozje, i w związku z tą pracą, tej samej nocy,

czterech robotników — murzynów udało się do miejsca przeznaczenia z przyrządami dla eksplozji kamieni.

Ci właśnie znaleźli zabitą niewiastę która leżała nawznak, prawdopodobnie zrzucona w dół z 20-metrowej wysokości kamieniołomów.

Na skroni widniała rana postrzałowa, zaś na szyji — ślady od uduszeń.

Nikt nie wątpił, że popełniono morderstwo na tej osobie. Po sfotografowaniu zabitej, wywiadowcy przeszukali każdy kamień i każdą szparę, lecz śladów żadnych mordercy nie pozostawił.

Tak się sprawa przedstawiała, według relacji, zdanych przez detektywa swemu przełożonemu. Szef policji w Pretorji szczegółowo się zainteresował tą sprawą nie tyle z tego powodu, że uważał inspektora Ketzi jako energicznego urzędnika, lecz raczej dlatego, że

córka jego przyznała mu się, iż kocha p. Ketzi, który jej się oświadczył.

Jednak ślub miał się odbyć dopiero wtedy, kiedy ten ostatni otrzyma awans służbowy.

Odpowiednia okazja właśnie się nadarzyła. Kiedy szef policji wertował akta tej sensacyjnej sprawy, do gabinetu wszedł woźny, który mu wręczył ważne doniesienie, dotyczące zagadkowego morderstwa. Mianowicie,

nowy świadek zeznał, że nocy krytycznej, około godziny 10-tej, zauważył w pobliżu kamieniołomów auto ze zgaszonemi latarkami. Po zbliżeniu się do tegoż skonstatował jego numer, który okazał się identycznym z numerem maszyny samego komendanta policji.

Nie mówiąc ani słowa ten ostatni schował nowe ważne wiadomości do kieszeni, resztę zaś papierów zwrócił prowadzącemu dochodzenie detektywowi.

Samo przez się rozumie, że szefa policji niezmiernie zdziwiło zjawienie się jego własnej maszyny niedaleko miejsca popełnienia zbrodni, tembardziej, że

o ile mu było wiadome, tego wieczoru auto jego cały czas znajdowało się w garażu.

Aczkolwiek nie miał zwyczaju poruszać w domu tematów, związanych ze sprawami służbowemi, jednakże zapytał córkę, czy nocy krytycznej auto policyjne nie wyjeżdżało z garażu?

Młoda dziewczyna przypomniała sobie, że, rzeczywiście, tego wieczoru

Ketzi miał zamiar odwiedzić swoją matkę spowodu jej urodzin i poprosił o klucz od garażu.

Kiedy następnego dnia szef policji znów zaglądnął do aktów sprawy, nie mając jeszcze pewnego podejrzenia, lecz dla sprawdzenia niektórych szczegółów, okazało się, że

w aktach brakuje zeznanie tego właśnie świadka, który zauważył policyjne auto w pobliżu miejsca przestępstwa.

W międzyczasie zeznanie owego świadka zostało oddane detektywowi.

Dopiero wówczas w mózgu szefa zrodziło się straszliwe podejrzenie. Sam objął w swe ręce śledztwo i

skonstatował, że Ketzi owego wieczoru wcale nie pojechał do matki, lecz spotkał się w okolicy kamieniołomów ze swoją byłą przyjaciółką, która upominała się o swe prawa i często urządzała mu ostatnio sceny zazdrości.

Ketzi został aresztowany i przyznał się, że popełnił zbrodnię w afekcie. Sąd skazał go na dożywotnie więzienie. Tak się zakończyła sprawa detektywa, który miał wykryć popełnione przez siebie przestępstwo i który miał szukać swych własnych śladów.

Wywiad z F. Molnarem

Przyszłość teatru a telewizja

W prasie ukazała się bardzo ciekawa rozmowa ze słynnym węgierskim dramaturgiem Franciszkiem Molnarem, który wypowiedział się na aktualny temat współzawodnictwa filmu dźwiękowego z teatrem.

Autor licznych komedyj doby obecnej, wskazał na powszechny kryzys, jaki przechodzi teatr. Jest zdania, że

dźwiękowiec jest raczej kozłem ofiarnym tego faktu, ale nie może być uważany, jako przyczyna tego zjawiska we wszystkich krajach.

Dalej, Molnar dopatruje się świetnej przyszłości teatru właśnie w rozwoju filmu dźwiękowego.

Według jego słów,

jesteśmy u progu „filmu dnia jutrzejszego" tj. wyświetlania obrazu w naturalnych kolorach, plastycznego, odpowiadającego wszystkim wymaganiam zarówno sceny jak i ekranu.

Tego nowego, żywego i zewsząd artystycznego widowiska dostarczy każdemu widzowi - słuchaczowi

przyszłe radjo za nieznaczną opłatą miesięczną. Przyszłość filmu kryje się w telewizji.

Franciszek Molnar nie może jednak przepowiedzieć, kiedy to nastąpi? Wkrótce, czy też za parę lat? W istocie, jest to kwesja pieniędzy. Gdyby zagadnienie polegało na odnalezieniu nowego środka dla prowadzenia wojen, niewątpliwie, niezbędny fundusz prędzejby się znalazł, niż dla udoskonalenia telewizji.

Jestem zdania — dorzucił mistrz: — że

gdyby rak był chorobą, rozpowszechnioną wśród młodych żołnierzy, — bezsprzecznie, dawno już istniałby niezawodny środek przeciwko tej strasznej pladze.

Następnie Molnar maluje majestatyczny obraz teatru dnia jutrzejszego. Sale teatralne w celach akustycznych, będą rozszerzone do kolosalnych rozmiarów. Wszakże

będą przeznaczone dla miljonów ludzi.

W Chinach, w Południowej Afryce, lub w Syberji radjosłuchacze będą mogli wybierać, czy nastawić telewizor na operę ze „Scali" w Medjolanie, czy też na dramat z Wiedeńskiego „Burgteatru".

I to wszystko, siedząc wygodnie u siebie w domu! Dzięki tym możliwościom, poziom teatrów stanie na odpowiedniej wysokości.

Teraźniejsze kino, zarówno jak i teatr, znajdują się w stadjum przełomowem,

zaś kryzys teatralny, będący cząstką kryzysu ogólnego, również szybko minie.

Spadek liczby urodzin w Japonji

Zagadnienie to omawia poważne pismo angielskie „Economist", stwierdzając, że liczba urodzin w Japonji sprawda systematycznie od roku 1932, w którym osiągnęła swoje maximum, dochodząc do 1,007.866. już w następnym roku zaznaczył się spadek liczby urodzin (do 927.209), który w r. 1934 wystąpił jeszcze wyraźniej (809.224).

„Economist" uważa ten objaw za bardzo pocieszający, a interesujący cały świat, ze względu na gwałtowną ekspanzję ekonomiczną Japonji.

Nowoczesny Robinson w spodnicy

Coraz częściej zdarzają się wypadki „ucieczki od cywilizacji". Ludzie, opływający we wszystko, porzucają cały swój majątek, zrywają wszelkie stosunki towarzyskie i wyjeżdżają gdzieś na koniec świata, by tam pędzić życie wśród prymitywnych tubylców lub w zupełnej samotności.

Nie przebrzmiały jeszcze echa tajemniczej tragedji na wyspach Galapagos, — kiedy zaszedł nowy wypadek, stanowiący nielada sensację w życiu towarzyskiem Londynu.

Oto znana sportsmenka miss Betty Carstairs, jedna z najlepszych automobilistek angielskich, sprzedała wszystkie swe posiadłości ziemskie, auta, łodzie motorowe itp. — i wyjechała na wyspy Bahama.

Zakupiła tam od rządu angielskiego małą wysepkę Whale Cay, gdzie postanowiła zamieszkać na stałe, zdala od wszelkiej cywilizacji.

Miss Carstairs postanowiła przyczynić się do podniesienia stanu kultury wyspy i jej dzikich mieszkańców, — zakładać szkoły, szpitale, budować drogi i t. p.

Czy znajdzie należyte zrozumienie życzliwe przyjęcie wśród dzikusów, — to wielkie pytanie.

CO DZIEŃ NIESIE?

31 SIERPNIA	Sobota Rajmunda, Paul.
Wsch. sł. g. 4·27 m Zach. sł. g. 6·53 m	Niedziela Bronisławy

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota, 31. VIII., g. 8, zespół operetki pozn. „Kraina Uśmiechu".
Niedziela 1. września, g. 8, „Kochanek to ja".
Wtorek. 3. 9. g. 8 Awantura w raju".
Środa. 4. 9. g. 8 „Obrona Keysowej".
Czwartek, 5. 9. g. 8 Loda Halama.
Piątek, 6. 9. g. 8 „Awantura w raju".
Sobota, 7. 9. g. 8 „Aida". Występy opery.
Niedziela, 8. 9. g. 3.30 „Obrona Keysowej". Ceny najniższe.
Niedziela, 8. 9. g. 8 „Awantura w raju".

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 31. 8. Nieczynny.
Niedziela, 1. 9. g. 8 „Kraina Uśmiechu". Występy operetki poznańskiej.
Poniedziałek, 2. 9. g. 8 „Kraina Uśmiechu". Występy operetki poznańskiej.
Wtorek, 3. 9. g. 8 „Kraina Uśmiechu". Występy operetki poznańskiej.
Środa, 4. 9. g. 8 „Kraina Uśmiechu". Występy operetki poznańskiej.
Czwartek, 5. 9. g. 8 „Kraina Uśmiechu". Występy operetki poznańskiej.
Piątek, 6. 9. g. 8 „Kraina Uśmiechu". Występy operetki poznańskiej.
Sobota, 7. 9. g. 8 „Mój kochany głuptasek". Ceny najniższe.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Audjencja w Ischlu u cesarza Franciszka Józefa I.
CASINO: 20.000 lat w Sing - Sing.
CHIMERA: „Baboona" egzotyczny film z życia zwierząt.
COLOSSEUM: „Macierzyństwo"
GRAŻYNA: „Siostra Marta jest szpiegiem".
KOPERNIK: „Mała mateczka".
MARYSIEŃKA: „Mała mateczka".
MUZA: „Wielki gracz" i „Szczęście na ulicy".
PALACE: „Marzące usta".
PAN: Malowana zasłona z Gretą Garbo oraz dwa dodatki.
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: Nędznicy i Paryż w ogniu. 2 serje razem.
STYLOWY: Miasto pod terorem oraz rewja.
ŚWIT: Świat się śmieje — komedja sowiecka.
WANDA: Kobieta pod kontrolą oraz Godzina z tobą.

Wielka obława policyjna

(a) O godz. 9-tej funkcjonarjusze policyjni przystąpili do zorganizowanej na większą skalę obławy w śródmieściu i jego dalszych dzielnicach. Pierwszy plon, wcale obfity, zebrano w parku im. Kościuszki, gdzie o wieczornej porze zbierają się podejrzane elementy przestępcze. Z samego parku zagarnięto około 60 osób, które pod silną eskortą o godz. 21-szej doprowadzono do Wydziału śledczego. Obława pozatem prowadzoną była przez całą noc.

Pożar piwniczny w śródmieściu

(a) W piwnicach kamienicy nr. 3 przy ul. Kilińskiego, gdzie mieści się Warszawski Bank Dyskontowy, wybuchł wczoraj pożar, wywołany prawdopodobnie porzuceniem niedopałka papierosa. W chwili przybycia trenu straży pożarnej, płonęły licznie nagromadzone w piwnicach próżne paki. Nasze dzielne wiarusy z pl. Strzeleckiego przy pomocy wielkiego „Wiarusa" i użyciu masek w godzinę uporali się z ogniem.

Kronika lwowska

Wypadek kolejarza w wozie towarowym

(a) Na dworcu towarowym wydarzył się wczoraj wypadek pochodzącemu ze Stanisławowa kolejarzowi *Janowi Skibie*, liczącemu 40 lat. Jechał on w przejeżdżającym przez dworzec wagonie towarowym, a gdy w pewnej chwili chciał otworzyć drzwi kierownikowi pociągu, uderzył ręką o znajdujący się obok toru słup żelazny lampy elektrycznej. Skiba doznał ciężkiego potłuczenia ręki i szoku nerwowego. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe.

Upadek dżokeja na torze wyścigowym

(a) W dniu wczorajszym w czasie V. gonitwy na torze wyścigowym na Persenkówce spadł z konia *dżokej Józef Sobczyk*, doznając ciężkiego potłuczenia na całem ciele, oraz prawdopodobnie obrażeń wewnętrznych. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia, który przewiózł Sobczyka do szpitala powszechnego.

Wzmożony ruch Turystyczny na Podolu

Dzięki układowi Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z Zarządem głównym Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich i centralą Orbisu, na teren województwa kierowani są z całego kraju indywidualni turyści na podstawie t. zw. karnetów turystycznych i kart uczestnictwa, zapewniających 50 proc. zniżkę kolejową, ze wszystkich stacyj kolejowych. Akcja ta, objęła ogólnem hasłem „Lato na ziemiach wschodnich" kieruje znaczne zastępy turystów na „Ciepłe Podole".

Niezależnie od powyższego zawarło Podolskie Towarzystwo Turystyczno Krajoznawcze osobną umowę z centralą Orbisu, co do kierowania wycieczek zbiorowych na Podole, oraz co do organizowania wspólnych imprez wycieczkowych na poszczególnych terenach województwa.

W wyniku tej akcji napływają na Podole zbiorowe wycieczki Orbisu dochodzące do 40 uczestników, które zwiedzają nasz teren, według z góry nakreślonego planu. O wszystkie świadczenia turystyczne zabiegają właściwe oddziały P. T. T. K. dostarczając przewodników, kwater i wyżywienia.

Ponadto w poszczególnych okolicach tj. głównie w Zaleszczykach są organizowane zbiorowe wycieczki turystów i letników w piękne okolice jaru Dniestru i do Rumunji. Gdyby nie fatalne połączenie kolejowe, utrudniające rozwój ruchu turystycznego, oraz brak połączeń autobusowych, względnie nadmiernie wyśrubowane ceny przejazdu na autobusach linji południowych, przybrał by ruch turystyczny charakter masowy.

Stagione operowe we Lwowie

Program operowy zespołu operowego pod kierownictwem p. **Wandy Wermińskiej i Tadeusza Mazurkiewicza** przewiduje:

Dnia 7 września: **„Aida"**, opera Verdi'ego.
Dnia 9 września: **„Tosca"**, opera G. Pucciniego.
Dnia 11 września: **„Żydówka"** opera Halevy'ego.
Dnia 13 września: **„Poławiacze Pereł"**, opera Bizeta.

W skład zespołu wchodzą: pp. Wanda **Wermińska** (sopran), Franciszka **Platówna** (sopran), Helena **Lipowska** (sopran), Janina **Hupertowa** (mezzosopran), Aniela **Szlemińska** (sopran), Stefanja **Hinglerówna** (mezzosopran), oraz panowie: Antoni **Gołębiowski** (tenor), Eugenjusz **Mossakowski** (baryton), Zygmunt **Mossoczy** (bas), Jan **Popławski** (tenor), Jan **Popiel** (bas), Jan **Remszowski** (bas), Józef **Zubik** (tenor).

Dyrygenci: Tadeusz **Mazurkiewicz**, Józef **Lehrer**.

Reżyserja: Adolf **Popławski**.

Kierownik chórów: Marjan **Altenberg**.

Orkiestra Filharmonji Lwowskiej z udziałem członków Filharmonji warszawskiej. Lwowski chór operowy z udziałem członków chóru warsz. Nadto Warszawski Zespół Baletowy pod kierownictwem baletmistrza Wacława **Wierzbickiego**.

—o—

Zamach samobójczy kupca

(a) W dniu wczorajszym przed południem, w mieszkaniu swej narzeczonej Sabiny R. przy ul. Łazarza l. 8, targnął się na życie 32-letni *Echiel Karpen, kupiec*, który poprzecinał sobie żyły u rąk. Zawezwany lekarz Pogotowia opatrzył Karpenowi rany i przewiózł do mieszkania. Zamachu dokonał na swe życie na tle nieporozumień rodzinnych.

Nagły skon kobiety przed bramą szpitalną

(a) O godz. 17-tej zachorowała w bramie kamienicy nr. 7 przy pl. Krakowskim jakaś nieznana kobieta. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego, przed którego bramą kobieta owa zakończyła życie. Powodem nagłego skonu była niedomoga mięśnia sercowego.

Co to znaczy?

Przed niedawnym czasem Związek Obrońców Lwowa postanowił wydać szczegółowy informator telefoniczny p. t. „Każdego znajdziesz". Dochód z tego wydawnictwa przeznaczony został w całości na fundusz wdów i sierot wojennych po Obrońcach Lwowa.

Dopilnowanie akwizycji i wykonanie wymienionego informatora poddano pod opiekę sekcji przemysłowo - handlowej Związku, na której czele stoi p. naczelnik Stefan Stanisław Kwiatkowski.

Jak się obecnie dowiadujemy, p. Kwiatkowski po krótkim namyśle **oddał informatora do druku w żydowskiej drukarni niejakiego Szafrana.**

Fakt ten w kołach Obrońców wywołał zrozumiałe oburzenie.

Skon O. Nowakiwskiego

W dniu wczorajszym zmarł we Lwowie znany i wybitny malarz ukraiński ukraiński Ołeksa Nowakiwskij w 63 roku życia. Prasa ukraińska poświęca Zmarłemu obszerne wspomnienia.

Nowa serja znaczków pocztowych

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydaje nową serję znaczków pocztowych która składać się będzie z 11 znaczków o wartości 5. 10, 15, 20, 25, 30, 45, 50. 55 groszy, oraz 1 i 3 zł. Znaczki nowej serji są nieco większe od będących dotychczas w obiegu.

Poszczególne znaczki ukazywać się będą kolejno, cała serja znajdzie się w obiegu z końcem lutego 1936. Obecnie w obiegu znajduje się tylko 15-groszowy znaczek nowej serji, przedstawiający statek „Piłsudski" a około połowy września ukaże się 3 złotowy znaczek z podobizną P. Prezydenta, według minjatury Marji Dąbrowskiej.

Nowa serja znaczków pocztowych nosi charakter propagandowo-turystyczny. Zamieszczone są na nich m. in. widoki przedstawiające katedrę w Wilnie, Belweder w Warszawie, Sukiennice w Krakowie, oraz zamek w Drohobyczu.

KRONIKA KRAKOWSKA

WOJEWODA KRAKOWSKI WIZYTOWAŁ WCZORAJ KOMENDĘ POLICJI zapoznając się przytem z pomieszczeniem poszczególnych urzędów i komisarjatów. Wyjaśnień udzielał p. wojewodzie, wojewódzki komendent insp. Walczak.

LWÓW SYPIE KOPIEC NA SOWIŃCU. W niedzielę 1 września przyjeżdża do Krakowa pracownicy państwowi wszystkich resortów oraz pracownicy samorządowi ze Lwowa w liczbie około 1,300 osób. Zespół pracowników administracji ogólnej złoży na Sowińcu artystycznie wykonaną urnę alabastrową, z ziemią z Kopca Unji Lubelskiej, zaś delegacja gmin podlwowskich cztery marmurowe urny z ziemią pobraną z tych miejscowości w których Marsz. Piłsudski prowadził prace niepodległościowe.

ODNOWIONO 4 SALE MUZEUM NARODOWEGO w Sukiennicach, a mianowicie: im. hr. Rusieckiego, Wyspiańskiego, Stanisławskiego i Legjonów, przyczem eksponaty zostały wzbogacone szeregiem nowych zabytków. Przy wejściu do jednej z sal ustawiono zegar kurantowy z r. 1704 grający polonezа i krakowiaka. Zegar ten wygrywa melodje codziennie o 12 w południe gromadząc liczne rzesze osób podziwiających tak rzadką dziś osobliwość.

WOJEWÓDZKA RADA FUNDUSZU PRACY odbyła posiedzenie pod przew. wojew. Raczkiewicza i wyłoniła nast. komisje: 1) programu robót, 2) finansową, 3) pomocy doraźnej, 4) organizacji rynku pracy, 5) pomocy społecznej i 6) stworzenia podstaw samodzielnej egzystencji.

WYSTAWĘ ILUSTROWANEJ KSIĄŻKI Z 15 WIEKU urządza Biblioteka Jagiellońska. Wystawa na którą złożą się eksponaty Biblioteki będzie urządzona w sali Obiedzińskiego w Collegium maius (św. Anny, 8 I, p.) i potrwa od 2 — 21 września. Godziny otwarcia: 9—15, wstęp wolny.

KONKURS NA STYPENDJA ROLNICZE ogłosiła Polska Akademja Um., w wysokości 60 — 100 zł. miesięcznie. O stypendja mogą się ubiegać synowie ziemian i inteligencji rolniczej tj. urzędników gospodarskich i leśnych, pochodzenia polskiego, religji rzym.-kat. z prowincji małopolskiej lub W. Ks. Krakowskiego. Podania należy wnosić do dnia 1 października.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Czerwona dama" i „Poszukiwaczki złota".
APOLLO: „Caranga"
BAGATELA: „Kochałam go" i rewja.
PROMIEŃ: „Don Juan" i „Książę Arkadji".
SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn".
SZTUKA: „Noc na transatlantyku"
ŚWIT: „Przebudzenie"
UCIECHA: „Powrót Frankensteina"
WANDA: „W wiedeńskiej kawiarence".

Od jutra otwieramy dział grafologiczny

W jaki sposób każdy Czytelnik „Kurjera Lwowskiego"

może otrzymać szczegółową ekspertyzę swojego pisma?

Fenomenalny grafolog prof. Foady **od jutra tj. od dnia 1 września będzie na łamach „Kurjera" codziennie udzielał porad** na podstawie charakteru pisma. Wystarczy napisać **własnoręcznie atramentem na karcie papieru przynajmniej swoje imię, nazwisko, dzień, miesiąc, rok, oraz miejsce urodzenia i wraz ze swoim adresem i kwotą 1 zł.** (może być także w znaczkach pocztowych) oddać

W KANCELARJI PROF. FOADEGO WE LWOWIE, UL. STASZICA 7/I p.

Każdy, kto chce dokładnie poznać swój charakter, czy osób, które go interesują, ma wyjątkową wprost sposobność przekonania się o niesamowitych zdolnościach prof. Foadego.

Niema takiego sceptyka, któregoby prof. Foady nie przekonał i nie oczarował.

Czytelnicy z prowincji mogą również otrzymać ocenę swego lub swych znajomych pisma za nadesłaniem 1 zł. w znaczkach pocztowych.

W odpowiedzi każdy ze zgłaszających się o poradę otrzyma numer, pod którym na łamach „Kurjera" ukaże się określenie jego charakteru i o ile możności losu.

Pociągi popularne

WARSZAWA — ŁÓDŹ — KRAKÓW ZJEŻDŻAJĄ DO LWOWA

W niedzielę dnia 1 września br. przyjadą do Lwowa na Targi Wschodnie specjalne pociągi popularne:

Z Warszawy o godz. 7.50 rano, — z Łodzi godz. 7.50, rano. — z Krakowa godz. 6-ta rano.

Odjazd tych pociągów ze Lwowa nastąpi następnego dnia tj. 2 września: do Warszawy o godz. 21,30, — do Łodzi o godz. 21.30,—do Krakowa o godz. 19-ej.

TANIE POCIĄGI Z WOJEWÓDZTW MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

Dyrekcja kolejowa przy współpracy Ligi Popierania Turystyki zorganizowała tanie przejazdy do Lwowa na Targi Wschodnie. Pociągi popularne umożliwiają wszystkim przyjazd do Lwowa, dając równocześnie wstęp na Targi i 30% zniżkę do teatrów.

Pociągi przyjadą w niedzielę 1 września: z Przemyśla o godz. 7.24, z Tarnopola o godz. 6.31, ze Złoczowa o godz. 8,12, — ze Stanisławowa godz. 7.37, — z Borysławia godz. 6.37, — ze Stryja godz. 8,23. Bilety są do nabycia u naczelników stacyj i w biurach podróży.

Taryfy jazdy dorożkami konnemi

Zarząd m. Lwowa ogłosił poniższą taryfę jazdy dorożkami konnemi w obrębie gminy m. Lwowa. Cyfra pierwsza dotyczy dorożki parokonnej, druga jednokonnej. Ceny te obowiązują za jazdę w dzień i w nocy:

Za pojedynczą jazdę w mieście tj. za jazdę z punktu do punktu miasta bez zatrzymania się dłużej jak 5 minut i bez zboczenia z kierunku drogi: 1.20 zł. 0.80 zł.

Za jazdę w mieście według czasu za pierwsze pół godziny: 1.50 zł., 1,20 zł.

Za każdy zaczęty następujący kwadrans 0.75 zł., 0.60 zł.

Za jazdę do i od dworców kolejowych wraz z podjazdem i pakunkami (z wyłączeniem jazd do iod dworców — do i z miejsc wyszczególnionych w p. 4 taryfy) 2.50 zł., 2 zł.

Do oznaczonych miejsc z każdego stanowiska (tj. do nowych rogatek miasta wzgl. przyłączonych gmin) Kolonji Krzywczyckiej, Jałowca, Pasiek Łyczakowskich i halickich, Kozielnik (część b. gminy przyłączona do m. Lwowa) Persenkówki za torem kolej. Bodnarówki za torem kolej. Kulparkowa za torem kolej. Sygniówki, Lewandówki — Biłohorszcze, Kleparowa, Hołoska Małego, Zamarstynowa za Pełtwą i Zniesienia 3 zł., 2.40 zł.

Do oznaczonych miejsc z każdego stanowiska: 1) Zamek Wysoki, 2) pl. Targów Wschodnich 3) Pohulanka, 4) „Nowy — Lwów" (osiedle: „Żelazna Woda") 2 zł., 1.50.

Czas nie dochodzący kwadransu, liczy się za pełny kwadrans.

Jazda konduktem pogrzebowym liczy się według czasu. Za podjazd pod dom i czekanie nie dochodzące razem 10 minut nic się nie należy, natomiast jeżeli podjazd razem z czekaniem trwa ponad 10 minut należy się opłata za cały czas czekania według czasu.

W razie gdy zamówiony dorożkarz pod dom podjedzie, a gość dorożki nie użyje, winien opłacić połowę należytości za pojedynczą jazdę (poz. 1 taryfy).

Jazdę spacerową oblicza się według czasu.

Za ręczne pakunki umieszczone w pojeździe nie należy się żadna opłata.

Taryfa niniejsza obowiązuje od dnia 30-go sierpnia 1935 roku.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Śp ks. dr. prof. Żukowski

Wczoraj rano zmarł we Lwowie wybitny i znany profesor Uniw. Jana Kazimierza, ks. dr. Stanisław Żukowski.

Ks. Dr. Stanisław Żukowski ujrzał światło dzienne dn. 20. listopada 1881 r. w Czerniowcach, na Bukowinie. Tam otrzymał początkowe i średnie wykształcenie, poczem, uzyskawszy świadectwo dojrzałości 1903 r., w tym samym roku wstąpił na wydział teologiczny przy Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Skończywszy studja teologiczne w 1907 r., otrzymał święcenia kapłańskie i nominację na wikarjusza przy kościele parafjalnym św. Antoniego we Lwowie. Na tem stanowisku był zgórą rok, ucząc w tym czasie religji w szkole żeńskiej im. św. Antoniego. Następnie wykładał religię w III. i VII. gimnazjum oraz w I. szkole realnej we Lwowie. W r. 1915 uzyskał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora św. Teologji, a w 1919 r. habilitował się na tymże uniwersytecie jako docent teologji pasterskiej, ze szczególnem uwzględnieniem homiletyki.

Wkrótce potem, bo już w akademickim roku szkolnym 1919/20 został zastępcą profesora homiletyki na Uniwersytecie lwowskim, w roku następnym otrzymał nominację na nadzwyczajnego profesora tegoż przedmiotu, wreszcie od 1922 r. był zwyczajnym profesorem homiletyki. W latach 1924 i 1929 był dziekanem, w latach zaś 1925, 1930 i 1933 prodziekanem na wydziale teologicznym. Poza obowiązkami profesorskiemi, ks. dr. Żukowski chętnie udzielał się pracy duszpasterskiej jako ceniony kaznodzieja i konferencjonista, oraz jako wizytator religji w szkołach średnich we Lwowie.

Lecz ze szczególniejszem zamiłowaniem i to od lat najwcześniejszych swego kapłaństwa oddaje się pracy naukowej i pisarskiej, czego dowodem są liczne recenzje i artykuły, jakie ogłosił drukiem w „Gazecie Kościelnej", „Głosie Eucharystycznym", „Przeglądzie Homiletycznym", oraz w „Miesięczniku Katechetycznym i Wychowawczym", a zwłaszcza cenne roz prawy i książki. W porządku chronologicznym wyszły: Częsta i codzienna Komunja św. w świetle dekretu „Sacra Tridentina" i dekretów późniejszych. Lwów 1909; Komunja dzieci w świetle dekretu „Quam Singulari" Lwów 1911; Częsta i codzienna Komunja św. wyd. II. poprawione i roszerzone, Lwów 1913; Eucharystyczne pokłosie, kazania, rozprawy i szkice o Najśw. Sakramencie, Serja I., Lwów 1914, serja II. — 1915 i serja III. — 1917 r.: Dziecię u stóp P. Jezusa, podręcznik adoracji Najśw. Sakramentu dla użytku dzieci, Lwów, 1914; Niegodna i świętokradzka Komunja jako problem homiletyczny, Lwów 1919; Pismo św. w kazaniu.

Zarys metody, Lwów 1921; Emanuel. Kazania o Najśw. Sakramencie, Lwów 1923; Wykład perykop ewangelji niedzielnych dla użytku kaznodziei i katechetów, Lwów 1923; Krótkie nauki niedzielne, na podstawie Ewangelji, Lwów 1924; Prostujcie drogę Pańską. Krótkie nauki niedzielne, Lwów 1928; W blaskach Hostji. Antologja poezyj o Najśw. Sakramencie, Lwów 1928; O egzortach szkolnych. Uwagi homiletyczne, Kielce 1931 r.

Nadto ks. Dr. Stanisław Żukowski wydał osobno pewną ilość kazań przygodnych, jak: Kazanie na dzień Trzeci Maja p. t.: Modlitwa Narodu, Lwów 1914, egzortę wojenną p. t.: Potrzeba obmyśleć pokój, Lwów 1915; Pamięci Sienkiewicza, Lwów 1918 i inne. — I to wreszcie zaznaczyć należy, że w 1922 i 1923 r. redagował i wydawał we Lwowie „Głos Eucharystyczny".

Zmarły był pozatem wybitnym kaznodzieją, kompozytorem szeregu dzieł muzycznych. Cześć jego pamięci.

Eksportacja z domu żałoby przy ulicy Kurkowej 43 do kościoła OO. Bernardynów odbędzie się w niedzielę o godz. 18, pogrzeb zaś w poniedziałek o godz. 10 rano na cmentarz Janowski.

—o—

Z kręgu żydowskich interesów

Z dziejów futra, które wędrując z rąk do rąk

znikło bez śladu

(a) Zamieszkała przy pl. Gołuchowskich N. Dubrawska, znalazłszy się w pieniężnej potrzebie, postanowiła zastawić swe futro i lisa, łącznej wartości 1.000 zł. i w tym celu zwróciła się z tą sprawą do niejakiego **Ojzera Schwarza** (Rynek, l. 12), który za zastaw ofiarował Dubrawskiej 150 zł. i 1 tak futro znalazło się u Schwarza, pieniądze w kieszeni wymienionej.

Ale Ojzer Schwarz nie posiadał gotówki, więc wystarał się o pieniądze dla Dubrawskiej u swego znajomego, **Izydora Gleicha** (ul. Rybia, l. 5), do którego naturalnie powędrowało futro zastawne. I Gleich postanowił na niem zrobić dobry interes i odstawił futro wraz z lisem **Mojżeszowi Schlafowi** (ul. Źródlana, l. 37), który nie namyślając się długo, sprzedał futro dalej, oddając je w ręce rzekomo jakiejś nieznanej osoby. W ten sposób utworzył się futrzany łańcuch, z którego każde ogniwo zarabiało na interesie, nie spodziewając się zapewne, że niebawem cały łańcuch znajdzie się poza kratami aresztu.

Gdy ostatnio Dubrawska zgłosiła się do Schwarza z pieniądzmi i zażądała zwrotu futra z lisem, rozpoczęła się istna peregrynacja od jednego do drugiego. Niby od Annasza do Kaifasza. Jeden odsyłał wymienioną do drugiego, drugi do trzeciego, trzeci z powrotem do pierwszego tak, że wreszcie Dubrawska zgłosiła się w dniu wczorajszym w Wydziale śledczym, gdzie wystąpiła z odpowiednim doniesieniem. Dopiero pełen sprytu wywiadowca policyjny nie dał się prowadzić po tych kręgach żydowskiego interesu na manowce i całą sprawę we właściwem postawił świetle.

Ogniwa futrzanego łańcucha, nazwanc: „Schwarz - Gleich - Schlaff", czarno - ubarwione, równie winne, poszły na drzemkę do policyjnych aresztów.

Areszt śledczy zawieszony nad mordercą brata

(a) Po zakończeniu dochodzeń wstępnych w Wydziale śledczym Szymon Salz, morderca swego starszego brata Karola, został w dniu wczorajszym odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego, który zawiesił nad nim areszt śledczy. Sprawca po chwilowej depresji powrócił już do równowagi umysłu. Z nożem w ręku dokonał mordu na bracie, zdając sobie chyba sprawę jako długoletni słuchacz medycyny z tego, że nóż, skierowany w jamę brzuszną, przeważnie doprowadza do katastrofy życiowej.

Zbrodniarz po pierwszym ciosie dźgnął nożem po raz drugi swego starszego brata, nie przeczuwającego bez wątpienia, że rodzony brat jego na wzór jakiegoś nożowca z pod ciemnej gwiazdy wyrównywać będzie w ten sposób swoje osobiste porachunki.

Od pierwszej chwili — **rodzina**, jak już podkreślaliśmy — **dokładała wszelkich starań, aby całe zbrodnicze zajście ukryć przed władzami i sprawę zatuszować.** Z tego prawdopodobnie źródła pochodzą pogłoski, które niestety znalazły nawet swój wyraz w jednym z dzienników, iż sprawca nie rzucił się z nożem w ręku na swego brata, lecz w szamotaniu się jakoby nadział się na nóż w ręku Szymona. Czy i druga rana zadaną została w czasie owego rzekomego szamotania się — pismo nie podaje. Zresztą sprawa zejdzie już na czas jakiś ze szpalt pism, dostała się bowiem w dniu wczorajszym pod pryzmat dochodzeń sędziego śledczego, który najlepiej ustali właściwe jej szczegóły.

Osobiste

W kościele parafjalnym w Brzeżanach odbył się ślub panny Lidji Dankówny z p. mgr. Tadeuszem Skrzypkiem, działaczem młodzieży narodowej.

Ziemia z Kopca Lwowskiego na Sowiniec

Ag. Wschód donosi:

Pracownicy państwowi i samorządowi Województwa lwowskiego dziś, w sobotę wyjeżdżają do Krakowa dla złożenia hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego na Wawelu. Urzędnicy administracji ogólnej Województwa lwowskiego złożą na Sowińcu urnę, zawierającą ziemię z lwowskiego Kopca Unji Lubelskiej. Urna ta jest artystycznie wykonana z marmuru w Żurawnie według projektu urzędnika Urzędu Wojewódzkiego p. Gościńskiego. Na urnie widnieje na srebrze napis następującej treści:

„Wiecznie żywemu w sercach potomnych Wodzowi Narodu I. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu ziemię z Kopca Unji Lubelskiej we Lwowie składają w hołdzie pośmiertnym, dnia 1. września 1935. Lwowscy urzędnicy administracji ogólnej". W dniu wczorajszym woj. Belina - Prażmowski pobrał ziemię z Kopca Unjii Lub. do urny.

Zjazd regjonalny Księgowych we Lwowie

Program Zjazdu Regjonalnego Księgowych we Lwowie, który z okazji Targów Wschodnich obradować będzie w niedzielę dnia 1 września w sali lwowskiej Izby Przem. Handlowej obejmuje poniższy porządek dzienny:

Godz. 9.30.

1) Otwarcie Zjazdu
2) Powołanie Prezydjum i sekretarzy
3) Referaty:

1) Dr. Józef Herzel — Lwów: „Znaczenie rachunkowości a nasze zadania"

2) Józef Prorok, Wicepr. Zarz. Głównego — Warsza: „Stanowisko księgowego u nas a zagranicą"

3) Dyr. Dr. Franciszek Tomanek — Lwów: „Odbudowa życia gospodarczego a rachunkowość"

4) Michał Gawroński, Prezes Zrzeszeń Księgowych i Rzeczoznawców w Polsce — Warszawa: „O uregulowaniu stosunków prawnych w zawodzie księgowego".

4) Uchwalenie rezolucyj.
5) Zamknięcie Zgromadzenia.

Godz. 15.30 Gremjalne zwiedzanie Targów Wschodnich i osobliwości miasta.

Godz. 20. Wspólna wieczerza.

[N]aczynia miedziane zabijają witaminy

Wielu uczonych stara się rozstrzygnąć problem, czy i w jakiej mierze wpływają metale na jakość mleka, względnie jak reagują na zawarte w mleku witaminy. Stwierdzono, że miedź choćby w najmniejszej dozie znachodzilą się w naczyniu, wpływa zabójczo na witaminy A i C podczas gdy nikiel, zupełnie nie szkodzi. Również nie wywiera złego wpływu aluminium, a mleko z naczynia z „białego srebra" ma smak tłusty.

KURJER ZDROJOWISKOWO—TURYSTYCZNY

867 klm. po polskich drogach

„Pociąg w nieznane..." — „Poznaj swój kraj" — te magiczne słowa spotykane na każdym kroku i bez przerwy kręcące się na aparaturze mózgu, wytwarzają wkońcu niczem niezaspokojoną tęsknotę do wychylenia się bodaj poza rogatki miasta. Choć dla niejednego wypełnienie hasła „Poznaj swój kraj" ogranicza się do.... przestudjowania podręczników geograficznych, czy tylko map.

Ale jednak często los płata figle i niespodzianki. Pewnego dnia, — choć nic się na to nie zanosiło, — dyrektor biura w którem pracuję, zaprojektował wycieczkę na Huculszczyznę i Podole. Z początku sceptycznie odnosiłam się do tego planu; nie chciało mi się wierzyć, by został on spełniony. Gdy jednak oderwane projekty zaczęły nabierać konkretnych kształtów, a w dodatku gdy jeszcze i autobus mający nas powieźć „w nieznane" zajechał przed biuro, by się „przedstawić — moje wątpliwości wnet się rozwiały. Ich miejsce zajęła radość i pełne niepokoju oczekiwanie: jak się to wszystko uda?

W połowie sierpnia wczesnym rankiem wyjechała nasza wycieczka. Jak wspomniałam inicjatorem jej był naczelny dyrektor ziemiańskiej instytucji, dobrze we Lwowie znanej, tj. Syndykatu Zbożowego. Udział w wycieczce brał personal biurowy i parę zaproszonych gości.

„Zostaw troski, a bierz humor" hasło rzucone przez jedną z pań, cuda czyniło. Z zapracowanych, zgaszonych niewolników biurowych, zmieniliśmy się w pełnych życia, dowcipu i humoru wycieczkowiczów.

Pomijam cały szereg miasteczek i wsi przez które w wybornej kondycji przejeżdżaliśmy. Wspomnę tylko, iż po krótkim postoju w Stanisławowie wyruszyliśmy przez Nadwórnę, Bohorodczany, Delatyn, Tatarów do Worochty. W tem uroczem letnisku spędziliśmy pierwszą noc, przespaną w Czarnohorskim dworku, noc deszczową i zimną.

Drugi dzień naszej peregrynacji również skąpił nam słońca i ciepła. Smutnie przedstawiała się nasza lokomocja autobusowa po rozmokłych drogach. Szczęśliwie jednak posuwaliśmy się po śliskich szosach i mostach, z których dwa „cosik" się chwiały.

Dojeżdżaliśmy do t. zw. stolicy Huculszczyzny, do Żabiego. Chaty tej najdłuższej wsi położone są niezmiernie malowniczo: to rozrzucone w dolinie Czeremoszu Czarnego, to wyniesione wysoko na połoniny, grupkami i pojedynczo, ciągną się wzdłuż czterdziestu kilometrów. Nasz wjazd w te strony odbył się w dziwnym, tęsknym i prawie uroczystym nastroju. Może wytworzyły go wspaniałe widoki, a może melodje pieśni huculskich, nucone przez p. Rotmistrza, jednego z naszych towarzyszy.

Autobus pędził przez pełne lepkiego błota drogi. Huculi, idący bokiem, po naszym przyjeździe wyglądali jakgdyby wprost wyszli z kąpieli borowinowej: od oryginalnych kierpców aż po czubek pięknych kapelutków obryzgani błotem. Co przezorniejsi zmykali po polach jak zające, byle tylko uniknąć niezbyt miłych skutków spotkania się z naszem autem.

Po krótkim wypoczynku w Kosowie, przez Kołomyję przybyliśmy do Woronowa. Tu podejmowali nas z serdeczną uprzejmością właściciele majątku. W miłem, przesyconem kulturą środowisku, czas przeszedł nam niezmiernie szybko, tak, że z prawdziwym żalem opuściliśmy te gościnne progi.

Kolejny etap, to Drohiczówka. Dwór położony bardzo pięknie, okolony prześlicznym parkiem, już zdaleka wywoływał estetyczne wrażenie. I tu spotkaliśmy się z niemniej miłą atmosferą gościnności i swojskości. Po uwiecznieniu swych nazwisk w księdze pamiątkowej, wyruszyliśmy do Zaleszczyk, gdzie spędziliśmy drugi nocleg.

Następnego ranka w ciepłych promieniach słońca zdążaliśmy pogodnym brzegiem Dniestru, który płynąc w licznych skrętach, wyczarowywał przed nami niespodziewane widoki i uroki tych stron. Patrzyliśmy na te cuda z zapartym oddechem.

Po przelotnej gościnie w Mielnicy, znaleźliśmy się wreszcie w Okopach św. Trójcy. Miejscowość ta położona u spływu Dniestru i Zbrucza, jest najdalej wysunięta na wschód i graniczy z jednej strony z Rumunją, z drugiej z Bolszewją. Po wyjściu na niewielki wzgórek, świetnie można oglądać, co się dzieje „po tamtej stronie". Tak przykrego i przygnębiającego wrażenia dawno nie odniosłam: wieś sowiecka jakby wymarła. Domy — bardzo porządne — świecą pustkami, a ich biel, jeszcze bardziej potęguje to uczucie smutku wiejącego z za Zbrucza. Na dalszym planie widzimy cerkiew zamienioną na śpichlerz; właśnie z niej wyładowują chłopi zboże. Ale ruchy ich jakieś ociężałe, powolne, pracują w milczeniu jakby pod przymusem. Widok to naprawdę przykry.

Po zwiedzeniu Okopów św. T[illegible] przybyliśmy do Krzywca, słynnego ze swych grot. O ich pięknie słyszałam i czytałam wiele, ale jakie one są w istocie, — to ocenić można tylko po ich oglądnięciu. Nazwałabym je grotami osobliwości i przeróżnych niespodzianek. Czego tam niema? I stalektyty i stalagmity, to znów łby zwierząt rozmaitych, to przecudowne mozaiki i róże, i najsubtelniejsze koronki. A wszystko to z gipsu krystalicznego, mieniącego się w świetle trzymanych latarń wyszukaną skalą barw. Otacza nas przepych i bogactwo Wschodu: bajka z tysiąca i jednej nocy urzeczywistnia się.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w pałacu w Sapohowie, skąd po serdecznem i gościnnem przyjęciu, odjechaliśmy do Czortkowa, by zapoznać się z personalem naszego Oddziału tam się mieszczącego.

W niedzielę rano nasz autobus przybrany kwiatami wjechał do Romaszówki. Uprzejma Gospodyni oprowadziła nas po całym folwarku: niezmiernie miłe wrażenie wywarła na nas wzorowa czystość nietylko domu mieszkalnego ale i spichlerza, stajni i innych gospodarskich zabudowań.

Po opuszczeniu Romaszówki, przybyliśmy do Bucniowa. Był to nasz ostatni etap. I w tym dworze jak i poprzednich podejmowano nas z gościnnością staropolską: okazale, wykwitnie i serdecznie. Spędziliśmy też tu niezapomniane chwile. Je specjalnie miałam niezmiernie sympatycznego towarzysza wieczoru. Był nim „Kajtuś", kochany miły psiak o wymownych ślepiach i aksamitnych, delikatnych uszkach.

Ostatni wieczór naszej wspaniałej wycieczki kończył się. Z żalem żegnaliśmy się z Gospodarzami Bucniowa: ja nie zapomniałam i o Kajtusiu, który porozumiewawczo kiwnął do mnie ogonkiem, jakby mówił „Nie warto się smucić, w życiu jest wiele pięknych rzeczy."

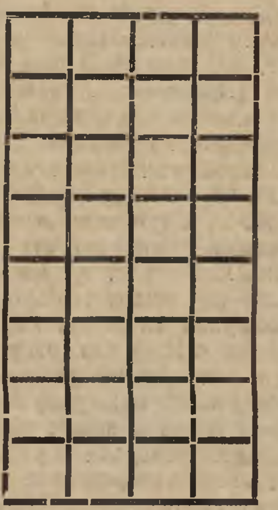
To prawda: wiele z nich widziałam, a na pociechę — w długie szare dni pracy — zostały mi wspomnienia i fotografje.

J. S.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Eliminatka

(ułożył „John Bull")



W kratki proszę wpisać poziomo ośm wyrazów o niżej podanych znaczeniach. Eliminując z nich kolejno litery, zawarte w „kluczu", otrzymamy rozwiązanie.

„Kluczem" są stowarzyszenia zawiązywane dla rozrywki ich członków. Znaczenie wyrazów: 1) tupet, zuchwalstwo, 2) piękny, duży ptak krajowy, 3) „traci") 4) rodzaj owoców podziemnych (2 przyp. l. mn.) 5) ludowa nazwa djabła 6) część twarzy, 7) orzeźwiający smakołyk, 8) grecka bogini zwycięstwa.

* * *

Łamigłówka geograficzna

(ułożyła Em-ka)

Pewien turysta urządził sobie wycieczkę po ziemiach polskich, wybierając mało znane zakątki. Zwiedził następujące miejscowości: Alekszyce, Antonówka, Augustów, Rzeczyca, Słonim, Wasilków, Włodzimierz Wołyński i Zelwa. — poczem wrócił do swego stałego miejsca zamieszkania.

Gdzie mieszkał? O tem łatwo dowiedzieć się, śledząc uważnie turę jego wycieczki. Nadmieniamy, że tura ta prowadziła jedną, choć niezbyt regularną linią, od punktu wyjściowego do końcowego.

* * *

Problem cyfrowy

(nadesłał „Ski")

W jaki sposób można napisać liczbę 31, posługując się do tego wyłącznie cyfra 3, użytą pięć razy? Istnieją dwa różne sposoby rozwiązania.

* * *

Jedna litera!..

(ułożył „Perkun")

Dodając do końca wyrazów określonych w pierwszym wierszu po jednej literze, — otrzymamy nowe wyrazy o znaczeniu podanem w wierszu drugim:

* * *

Zwierz drapieżny żyje w lesie —
Wieść radosną lub złą niesie.

* * *

Baczność! może ukłuć snadnie —
w beczce wina znajdziesz na dnie.

* * *

Zwierz, co w ziemi rad się nurza —
Jest to grecka wyspa duża.

* * *

Zwierz domowy, każdy przyzna —
Nad Dnieprem jego ojczyzna.

* * *

Termin nadsyłania rozwiązań: **środa 11 września.**

* * *

Rozwiązania z nr. 226.

„Tak czy nie?": Tak - bak - bal - bil - Nil, nie.

Arytmograf. Senator.

Metaplazm: P-ręca, A-lina, O-wady, E-tyka, T-wory, J-arka, J-elita. = Etjopja.

Szarada: Wesoła fala radjowa.

* * *

Trafne rozwiązania nadesłało ogółem 30 osób.

Nagrodę uzyskała p. **M. O. we Lwowie.** Książka jest do podjęcia w naszym kantorze.

Tanie ryczałty w Iwoniczu

Z dniem 21 sierpnia rozpoczął się w Iwoniczu 'ani III-sezon t. zw. jesienny. Sezon ten, jak dotąd różni się od głównego letniego, jedynie znacznie niższemi cenami, bo jeżeli chodzi o frekwencję, to ta utrzymuje się nadal w tym roku na poziomie frekwencji lipcowej. Również sprzyja wspaniała pogoda, utrzymująca się od dłuższego czasu, a miejmy nadzieję, że i nadal nas nie zawiedzie. Tembardziej na to liczyć powinniśmy, że wrzesień w Iwoniczu jest zreguły piękny i słoneczny, a jesień ma wogóle specjalnie dodatnie walory kuracyjne. Sezon jesienny trwać będzie jak zwykle, tak i w bieżącym roku do 10-go października.

Z ważniejszych atrakcji wrześniowych należy wymienić m. in. doroczny wielki turniej tenisowy o puhar wędrowny im. hr. Załuskich, który organizowany obecnie przez Lwowski Klub Tenisowy odbędzie się między 5 a 15 września. Puhar ten zdobywany był do tej pory dwukrotnie przez Jurczyńskiego, a po jednym razie przez Horaina, Hebdę i Kołcza. Amatorzy tego pięknego sportu będą mieli prawdziwą satysfakcję w śledzeniu gry najprzedniejszych rakiet, które zapowiedziały swój udział w turnieju.

Wielką popularnością cieszą się wśród kuracjuszy zakładowe ryczałty pobytowe i kuracyjne, zwłaszcza, że ceny ich kalkulowane są niezmiernie nisko i już począwszy od zł. 153. — odbyć można kurację 3-tygodniową, a od zł. 202 — czterytygodniową. Oczywiście, że dla rodzin, zajmujących jedno mieszkanie, udziela się dużej bonifikaty od powyższy cen, za następną osobę w rodzinie. Bliższe szczegóły co do warunków ryczałtu i cen wogóle znaleźć można w specjalnych cennikach - informatorach, które na żądanie wysyła Dyrekcja Zakładu odwrotnie.

Najmilsza jesień w Rymanowie

III-ci sezon rozpoczął się w Rymanowie przy pięknej pogodzie wiadomo bowiem, że jesień polska jest najpiękniejszą porą roku i że najlepiej korzystać wtedy z urlopu i wyjazdu na kurację lub wypoczynek.

Zdrojowisko Rymanowskie nadaje się do tego bardzo, gdyż zabudowania są tak rozplanowane, że uniknięto skupienia domów i każdy objekt stanowi odrębną całość, przez co ma ono charakter specjalnie uzdrowiskowy.

Tutejsze wody, dzięki składnikom, które zawierają zastępują doskonale kurację Karlsbadzką, Kissingen, Nauheim i Vichy i stoją z tego powodu w pierwszym rzędzie pomiędzy pokrewnemi zdrojami polskiemi.

Łazienki borowinowe, założone trzy lata temu, zyskały sobie wielką popularność, a borowina rymanowska, dzięki której wiele osób poprawiło sobie zdrowie, zyskuje sobie coraz więcej rozgłosu.

Ceny obecnie są następujące:

Kąpiel mineralna II. kl. — zł 2.70, mała zł 1.80, I. kl. — zł 3.60, mała zł 2.25. Zabiegi borowinowe od zł 1.60—5.40 wraz z solankową kąpielą opłókującą.

Taksa kuracyjna od pierwszej osoby zł 8.—, od następnej po zł 4.—, dzieci do lat sześciu zł 2.50. Oprócz tego każda z wyjątkiem dzieci do lat trzech opłaca zł 2.50 dodatku inwestycyjnego.

Utrzymanie jest również bardzo tanie, w pensjonatach zakładowych „Teresa", „Zofja" i „Krystyna" za ryczałtem lub dziennie około zł 4.— wraz z dodatkami.

Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zamówienia na dorożki samochodowe i konne ze stacji Rymanów: Zarząd Zdrojowy.

WŚRÓD CZASOPISM

Nowe czasopismo naukowe we Lwowie. Świeżo pojawiło się nowe czasopismo naukowe, poświęcone naukom zoologicznym, p. t.: „Zologica Poloniae". Czasopismo to wychodzi sumptem Ministerstwa Wyznań i Oświecenia i Funduszu Kultury Narodowej. Na karcie tytułowej widnieją nazwiska profesorów zoologji szkół akademickich z całej Polski. (W. Baehr, K. Białaszewicz, J. Grochmalicki, H. Hoyer, A. Jakubski, K. Kwietniewski, J. Prüffer, W. Roszkowski, M. Siedlecki, L. Sitowski, W. Stefański, J. Tur, T. Wolski). Redakcja czasopisma mieści się we Lwowie (ul. św. Mikołaja 4) i spoczywa w ręku profesorów zoologji tutejszych szkół akademickich B. Fulińskiego I. Hirschlera, G. Poluszyńskiego.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 31 sierpnia 1935

6.30 Audycja poranna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 (Lw) Muzyka symfoniczna z płyt. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 (Lw) „Szaljapin na scenie" (płyty). 13.30 (Lw) „Najpiękniejsza płyta gramofonowa" — „Koncert życzeń". 14.30 Nowości z płyt. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „Wszyscy się przesiadają" pg. C. Grey'a w tłumaczeniu W. Peszkowej.

16.00 Skrzynka techniczna — koresp. bieżącą omówi i porad technicznych udzieli red. Wacław Frenkiel. 16.15 Pieśni w wyk. Edmunda Płońskiego. Akomp. prof. L. Urstein. 16.35 Polskie tańce ludowe w ukł. i wyk. Karola Hławiczki (fortep.). 16.50 Codzienny odcinek prozy — fragment z noweli „Grabinka" Stefana Godlewskiego.

17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — Koncert w wyk. Ork. P. R. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Minuta poezji: Wiersz Konstantego Gałaczyńskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — w wyk. Chóru męskiego „Dzwon" pod dyr. Zygmunta Moczyńskiego. 18.30 (Lw) Przegląd wydawnictw kobiecych — wygł. Konstancja Hojnacka. 18.40 (Lw) Silva rerum i życie artystyczne. 18.45 (Lw) Muzyka lekka z płyt. 19.05 Program na dzień nast. 19.15 (Lw) Koncert reklam. 19.30 „Nasze pieśni" w wyk. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 (Lw) „O pracę dla młodych" (z powodu ankiety prof. J. Kleinera w „Tygodniku Polskim") djalog Jana Brzozy i Mieczysława Terleckiego. 20.10 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski".

21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Świat duchów w przyrodzie" — Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego. 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.06 Wiadomości sportowe. 22.10 „Frontem do wsi" 22.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 D. c. Koncertu w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

ZMIANA PROGRAMU.

Sobota, dnia 31 sierpnia 1935 r.

21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy „Powrót szkół". 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.10 Z Warszawy. Mała Orkiestra P. R.

O pracę dla młodych. W związku z ankietą prof. J. Kleinera w „Tygodniku Polskim" — Jan Brzoza i Mieczysław Terlecki wygłoszą dziś przed mikrofonem lwowskim djalog na temat „O pracę dla młodych".

Audycja dla Polaków z zagranicy. Kończą się wakacje, młodzież staje się ośrodkiem zainteresowania społeczeństwa — toteż i nasza dzisiejsza audycja dla Polaków z zagranicy (sobota godzina 21.00) poświęcona będzie szkole polskiej i naszej młodzieży.

Wiersz Gałczyńskiego w Radjo. Niespodzianki, igraszki, żonglerka słów i nagle z poza nich wychylające się smutne oczy prawdziwego poety, oto typ wierszy Gałczyńskiego. Jeden z wierszy tego poety usłyszymy przez radjo dziś, w sobotę o godz. 18.10.

Słuchowisko dla dzieci. Dziś, w sobotę o godz. 15.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t.: „Wszyscy się przesiadają", pióra Carey Greya w przekładzie Wandy Peszkowej. Scenarjusz słuchowiska, utrzymany w tonie lekkiej groteski, obfituje w wiele zabawnych scen i sytuacji.

18.45 **Budapeszt.** Muzyka cygańska.
19.15 **Wiedeń.** Festiwal Salzburski. „Fidelio", op. Beethovena. Dyr. Toscanini.
20.00 **Bruksela franc.** „La Vita breve", dramat muz. de Falla.
20.10 **Hamburg.** „Dokoła katedry św. Stefana", wieczór melodyj wiedeńskich.
20.40 **Rzym.** Wieczór oper.
22.30 **Berlin.** „Muzyczka płynie w wieczornej godzinie".
23.00 **Anglja (Nat. Progr.).** Muzyka taneczna Ork. Hyltona.

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 31 sierpnia 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. sygnału czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy.

12.15 Budapeszt - Wiedeń. Koncert muzyki popularnej z płyt. 13.00 Transm. z Warszawy. 13.05 Czajkowski: Dziadek do orzechów — uwertura z płyt. 14.30 Nowe nagrania na płytach. 15.25 Tr. z Warszawy i Torunia.

18.30 „Z życia literacko-kulturalnego" w oprac. dr. Adama Bara. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Muzyka symfoniczna z płyt. 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert reklamowy.

19.30 „Nasze pieśni" w wyk. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. 1) E. Pankiewicz: Uśnij dziecię święte (sł. Grocholskiego), 2) Wł. Żeleński: Z nocy letnich, 3) St. Niewiadomski: Szumi brzezina, 4) M. Karłowicz: Idzie na pola, 5) Friedman: Leci piosenka, 6) Lipski: Głos wieczoru. 19.50 Tr. z Warszawy.

20.00 Recytacje. Reinhardt: „Eleonora Duse", wyjątek z pow. biograficznej, wygł. p. Lena Meyerholdowa. 20.10 Tr. z Warszawy. 22.06 Lokalne wiadomości sport. 22.10 Rezerwa. 22.30 Tr. z Warszawy.



Zaleszczyki, „polski Meran".

SPORT I WYCH. FIZ.

TENIS

O mistrzostwo Lwowa. We czwartek rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo międzynarodowe Lwowa. Sensacją pierwszego dnia rozgrywek było nieoczekiwane zwycięstwo Kolcza II. nad Popławskim, w stosunku 6:4, 6:4.

Drugą niespodzianką była doskonała postawa junjora Czajkowskiego, z którym Austrjak Planner wygrał z trudem po walce b. zaciętej w stosunku 7:5, 6:2, przyczem w pierwszym secie Czajkowski prowadził 5:1. W innych rozgrywkach Kurman wygrał z Małcużyńskim 6:1, 7:5, a Kolcz I. pokonał Kremera (AZS. Kraków) 6:1, 6:2.

Mistrzostwo Stanów Zjednoczonych w grze mieszanej zdobyła para Fabyan—Maier (para amerykańsko - hiszpańska), bijąc w finale parę angielsko - czeską Stammers — Menzel 6:3, 3:6, 6:4.

PIŁKA NOŻNA.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną cztery spotkania o wejście do ligi: w Poznaniu: Legja — Polonja, (bydgoska); w Warszawie: Skoda — Union; **we Lwowie: Czarni — P. K. S.;** w Stanisławowie: Rewera — Strzelec.

LEKKA ATLETYKA.

Na zawodach lekkoatletycznych w Królewcu rewelacją był młody zawodnik, junjor Hillbrecht uzyskał w dysku doskonały wynik 48,22 mtr. Z innych wyników notujemy: skok wzwyż — Lösch 190 cm. Skok wdal — Brandstätter 721 cm.

HIPPIKA

Na międzynarodowych zawodach w Rydze rozegrano w środę konkurs potęgi skoku o nagrodę armji łotewskiej. Trzy pierwsze miejsca zajęli Niemcy. Por. Mossakowski na „Savannah" podzielił piąte miejsce z dwoma Niemcami i dwoma Łotyszami.

Drugi konkurs na czas wygrał Łotysz Broks na „Nameis" (dawny polski „Owoc"), drugie i trzecie miejsce zajął por. **Czerniawski** na Warszawiance i Walnym (bez błędu). Por. Komorowski zajął 6 i 10 miejsce na Zbóju i Zapale, a kpt. Biliński ósme na Florku - Siłaczu.

KOLARSTWO.

W 4 etapie wyścigu dokoła Rumunji Lugaj - Arad 135 km.: 1) Grigonowic (Jugosławja). Polacy zajęli dalsze miejsca z powodu licznych defektów. Igo wycofał się silnie potłuczony. Po 4-ch etapach 1) Gragac, 2). Danielo, Lipiński 12-ty.

ROZMAITOŚCI.

Reprezentacyjna drużyna Jugosławji w hazenie, która w dniu 8-ym września rozegra w Warszawie mecz z reprezentacją Polski, a nazajutrz z reprezentacją Warszawy, wyjedzie następnie do Łodzi.

IV. Igrzyska Bałkańskie odbędą się w r. b. w Istanbulu w dniach 21, 22 i 29. września b. r. przy udziale zawodników albańskich, bułgarskich, greckich, rumuńskich, tureckich i jugosłowiańskich.

MIESZKANIE
czteropokojowe z komfortem dla dentysty lub lekarza do wynajęcia Chorążczyzny 12. 24877

4 POKOJE
kuchnia, pełny komfort słoneczne, bardzo ładne do wynajęcia. Tarnowskiego 94. tel. 294-46. 24891

ŁYCZAKOWSKA 57
4 i 8-pokojowe mieszkanie, komfortowe, słoneczne, zaraz do wynajęcia. 24905

5 POKOI
kuchnia, łazienka, służbowy pokój — komfort, do wynajęcia, Lwów, pl. Akademicki 3. 24907

UDZIELĘ 10 — 12.000 ZŁ.
pożyczki za 2—3 pokojowe mieszkanie w śródmieściu na I p. Spieszne oferty Kurjer pod „Pożyczka" 24901

3 POKOJE
z przynależnościami, Lwów, Kochanowskiego 48. 24735

2-POKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe i mieszkanie 3-pokojowe natychmiast do wynajęcia. — Własna Strzecha, Nad Jarem 1, dozorca wskaże. 2474?

POKÓJ
nyża, kuchnia do wynajęcia, ul. Janowska 103. 24862

Pokoje umebl.

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy w sprawie ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowo z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Dwernickiego 1. 6. Lwów: Tel. 280-90 (d)

POKÓJ
kuchnia, niski parter, komfort, obszerne, jasne, czyste, solidnym rządowcom, Lwów, Obwodowa 4. 24822

POKÓJ
klatkowy, umeblowany, słoneczny, obsługa, wynajmę solidnej urzędniczce. Lwów, Obwodowa 4. 24821

UCZNIOWIE
znajdą pomieszczenie, utrzymanie, opiekę rodzicielską przy inteligentnej rodzinie. — Blisko gimnazjum: IV. XI. IX. XII Lwów, Głęboka 21 m. 2. 24870

UMEBLOWANY
pokój komfortowy zaraz do wynajęcia. Technicka 6 parter m. 1

OFICERSKA 32
słoneczny pokój z meblami lub bez dla panów na stanowisku do wynajęcia. 24869

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia, Mikołaja 11 a. parter lewy. 24840

POKÓJ
frontowy słoneczny do wynajęcia Wronowska 15. II p. 24871

POKÓJ
słoneczny, elegancko umeblowany, tanio do wynajęcia osobom ze sfer urzędniczych ul. Kochanowskiego 64. I p, Oficyny m. 12 godz. 14 — 18. 24872

PRZYJMĘ
studentów na stancję. Kluszyńska 5. m. 3. b. Łyczakowskiej. 24874

Z KLATKI
elegancki frontowy pokój przy samotnej dla urzędnika. Lenartowicza 16. miesz. czternaste. 24878

MIESZKANIE
dla studentów - tek Instruktor domowy opieka rodzicielska Łyczaków 52 drzwi 5. 24879

POKÓJ
słoneczny, duży, balkon do wynajęcia Piłsudskiego 3 m. 7. 24886

SŁONECZNY
frontowy pokój czysty spokojny Supińskiego 10 drzwi 3. 24889

PRZYJMĘ
studentów na stancję skromne warunki blisko XI. gimnazjum i Królowej Jadwigi. Zadwórzańska 70. w ogrodzie. 24890

UMEBLOWANY
pokój do wynajęcia 30 zł. Tarnowskiego 94. Tel. 249-46. 24892

PROF. GIMNAZJALNA
przyjmie uczniów na mieszkanie. Pomoc we wszystkich przedmiotach. Kochanowskiego 38. I. p. 24898

ELEGANCKI
umebl. pokój słoneczny zaraz dla urzędniczek. Trzeciego Maja 8. III. p. oglądać 2—5. 24894

POKÓJ
osobne wejście do wynajęcia utrzymanie. Antoniego 11 I p. 24895

PRZYJMĘ
ucznia na stancję Antoniego 11. I p. m 3. 24896

ŁAZIENKA
przedpokój, pokój telefon ul. św. Marcina 2, II p. 24898

POKÓJ
z kuchnią, słoneczny półkomfort do wynajęcia. Grochowska 56. 24903

KOMFORTOWY
słoneczny, piękny, Solidnym Panom. Strzemię 7/I. m. 5. Od 13 — 15 i 17 — 18. 24807

UMEBLOWANY
pokój z wejściem z przedpokoju dla osób na stanowisku do wynajęcia od 1 września. Zimorowicza 17. II p. m. 7. 24875

KOMUNIKAT

Donosimy uprzejmie, że nasz magazyn obuwia pod firmą **„Jot-Es"** przenieśliśmy do nowego lokalu **przy ul. Rutowskiego 7** (naprzeciw głównego wejścia do Katedry) i prowadzić będziemy nadal pod firmą **Jan Schram.** 688

2 POKOJE
umeblowane dla lekarza do ordynacji do odnajęcia. Oferty do Adm. „Śródmieście" 24920

POKÓJ
duży umeblowany osobne wejście bardzo solidnym. Supińskiego 6. drzwi 4. 24919

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DO WYNAJĘCIA
lokal sklepowy 2 ubikacje Batorego 32. 24922

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

POTRZEBNA
dochodząca ul. Krasińskiego 22. I p. Zgłoszenia w godzinach południowych. 24880

POTRZEBNY
biegły stenograf na zastępstwo 2-miesięczne za wynagrodzeniem 400 zł. Oferty tylko pismem stenograf. składać w Kurjerze pod „Biegłość". 24833

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.



PRZYBORNIKI
(rejsceigi), przykładnice, grafjony, suwaki, papiery rysunkowe, kalki najkorzystniej kupisz u A. Jamińskiego, Lwów, Szajnochy 2. 417b

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA — Lwów, plac Bernardyński 1. 8, zabudowania OO. Bernardynów. 672

POKOJOWE KLOZETY
poleca FR. CHLADEK — skład tow. żelaznych, Lwów, Rynek 45

CZAPKI
studenckie poleca katolicka firma Jan Wittmann, Lwów, Trybunalska. 24908

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

ŚWIAT DUCHÓW W PRZYRODZIE



KONCERT RADJOWY W SOBOTĘ 31. VIII. O GODZ. 21.30

BILETY WIZYTOWE
100 sztuk z drukiem w ozdobnym pudełku zł. 1,00 „Sarmacja", Lwów, Akademicka 8. — 23492

PRZEPISUJĘ
tanio na maszynie. Wiadomość Tadeusza Hołówki (Glinianska) 9 m. 2 parter. 23564

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

BUCHALTER — BILANSISTA
magister praw, długoletnia praktyka prawnicza, egzaminy i praktyka buchalteryjna znający gruntownie wszystkie najnowsze ustawy skarbowe, poszukuje odpowiedniej posady, wymagania skromne, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Administracji pod: „Buchalter-prawnik". 24897

Nauka

PAŃSTWOWA
Szkoła Ogrodnicza, Lwów, 23, ul. Lwowska 117, ogłasza otwarcie wpisów. Udziela listownie informacyj o warunkach przyjęcia. 24820

Różne

KIELICHY
puszki i monstrancje, wielki wybór — ceny niskie. Lwów, Kopernika 9. Liturgja. 24931

Pomoc lekarska

RENTGENOLOG Dr. LUDWIKA LANDES LEINEROWA
LWÓW, ul. Łozińskiego 9 Tel. 255-50 **Powróciła** 24881

Humor zagraniczny



— Bardzo mi przykro, panie hrabio, lecz muszę podziękować za służbę, ze względu na charakter pani hrabiny.
— Szczęściarzu! ty sobie możesz odejść!...

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 700.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (3 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Metrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ni też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch zamiejscowe do dni 8-mi od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżkę cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów Mochnackiego 48 Odpow. red. Stanisław Starzewski.